Nr. 110. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 7 Maja 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f	63 Mk — f.	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	276 „ — „	138 „ — „	69 „ — „	23 „ — „
W innych państwach	300 „ — „	150 „ — „	75 „ — „	25 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Czecha i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaczy, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie M. Rockson. — W Wiedniu Haasenstein Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, nonparelowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Pożyczka Odrodzenia.

Kraków, 6 maja.

Ministerstwo skarbu zwraca się do polskiego społeczeństwa z wezwaniem kupowania polskiej pożyczki państwowej w chwili, gdy nasze wojska zbliżają się do Kijowa. Poczyniło szereg zarządzeń gwoli zapewnienia jej powodzenia. Utworzyło osobny urząd propagandy pożyczek państwowych, który nie szczędzi anonsów i ogłoszeń mimo drożyzny papieru i robocizny. Przedsięwzięcie to kosztowne. Pokrywa je rząd dalszą emisyą pieniędzy papierowych, zwiększającą drożyznę. W danych warunkach wydatki te są w znacznej mierze nieuniknione. Urząd propagandy okazuje ruchliwość w działaniu. Ale niech nam wolno będzie zrobić jedno zastrzeżenie. Redakcya głównego ogłoszenia, umieszczonego we wszystkich dziennikach na pierwszej stronie i wydrukowanego grubemi czcionkami, jest niedbała w najwyższym stopniu. Czytamy: „Obligacye obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 marek polskich". Dobrze. Ale nigdzie nie jest napisane, ilo się płaci za odcinek? Rząd austryacki wypuszczał pożyczki wojenne niżej „pari", niżej kursu nominalnego. To znaczy, kupujący pożyczkę, opiewającą na sto koron, nabywał prawo do zwrotu stu koron i do pobierania procentów od stu koron. Płacił za nią mniej. Zazwyczaj 92.75 koron. Dopiero później ogłoszono, że rząd polski wypuszcza pożyczki „al pari". Żąda zapłaty stu marek za odcinek, opiewający na sto marek. Mojem zdaniem, rząd zrobił dobrze, odstępując od utartej praktyki. Tylko, na miły Bóg, trzeba to było wyraźnie powiedzieć, bo to bynajmniej nie rozumie się samo przez się, jak może myśleli autorowie ogłoszenia.

Niestety, są jeszcze inne niedopowiedzenia w obwieszczeniu urzędowem. „Mirabile dictu" wysokość oprocentowania jest nieściśle wyrażona. Ogłoszenie przyrzeka pięć od sta rocznie. Czy od dnia złożenia gotówki? Kupony są płatne z góry, czy z dołu? Obwieszczenie milczy. Na drugie z tych pytań odpowiada ustawa. — Wedle niej, kupony są płatne z dołu. Po trzecie nie wiadomo, kiedy subskrypcya się kończy? Może było zamiarem rządu nie krępować się z góry terminem, zamknąć ją wtedy, gdy okaże się potrzeba? Ale i to należało wyraźnie powiedzieć. P. minister skarbu zapewne już wytknął odpowiedzialnym urzędnikom ich zaniedbania. Jeżeli nie, powinien to zrobić jaknajrychlej i jaknajbardziej stanowczo.

Rząd zachęca do subskrypcyi pożyczek państwowych posiadaczy asygnat z końca roku 1918, płatnych 1-go maja b. r. Wedle ustawy, co dopiero uchwalonej przez Sejm, posiadacz asygnaty 5%, opiewającej na 10.000 koron, czyli 7.000 marek, otrzyma tę kwotę w gotówce, jeżeli żąda gotówki. O ile zamienić zechce asygnatę na pożyczkę państwową, otrzyma papier państwowy opiewający na 8.500 marek, od tej kwoty oprocentowany i dający prawo do zwrotu tej kwoty. Dotąd pobierał od pożyczonych państwu 7.000 marek tytułem procentów 350 marek rocznie.. Obecnie będzie pobierał 5% od 8.500 marek, a więc 425 marek, czyli z górą 6%. A jeżeli mu zależy na posiadaniu gotówki? Wówczas wychodzi jeszcze lepiej. — W ogłoszeniu, o którem mowa, rząd obiecuje lombardowanie pożyczek w wysokości 80% (rząd austryacki lombardował tylko do 75%) po 5½%. Posiadacz asygnaty na 7.000 marek zamienia ją na pożyczkę w wysokości 8.500 marek. W razie zlombardowania w Polskiej Kasie Pożyczkowej otrzyma 6.800 marek, od których zapłaci 371 marek. Ponieważ jednak od 8.500 marek należy mu się 425 marek, przeto w rezultacie otrzyma 6.800 marek w gotówce i prawo pobierania 51 marek rocznie. Gdyby asygnatę kazał sobie wypłacić w gotówce, otrzymałby 7.000 marek (więcej o 200 marek), ale nie miałby prawa pobierania 51 marek rocznie. Nie podjęcie tych 200 marek opłaca mu się na 25½ (dwadzieścia pięć i pół)%. Chyba mało kto zażąda gotówki za asygnaty. Rząd cel swój osiągnie, o ile chodzi o nieprzedkładanie asygnat do wypłaty w gotówce. Ale, jeżeli przypuszczano w ministerstwie skarbu, że tym sposobem przeciwdziała się inflacyi, to popełniono oczywistą pomyłkę, bo przecież, jak wykazałem, każdy posiadacz gotówki, dostanie ją niemal w tej samej kwocie (o niespełna 3% mniejszej) także w razie konwersyi na nową pożyczkę. Konwersya bynajmniej nie zapobiega wymianie asygnat na gotówkę. Zamienia tylko bezpośrednią wymianę na pośrednią. Skarbowi nie dostarcza nowej gotówki, którą przysporzyć może tylko zakupno pożyczek na gotówkę, a nie konwersya jednych na drugie. Obciąża go w wysokim stopniu w zamian za zapewnienie pozornego powodzenia pożyczce. Wyższe koszta oprocentowania wyrażą się nową inflacyą, której chciano uniknąć.

Rząd, jak słychać, zachęca do subskrypcyi posiadaczy banknotów austro-węgierskich, opiewających na 10.000 koron, przyjmując je w ich pełnej nominalnej wartości (a więc jako 7.000 marek), w razie zapłaty niemi pożyczek. Obecnie wymieniał 100 i 1000 koronówki. Ustawa wykluczyła od wymiany, względnie stemplowania, banknoty 10.000 koronowe. — Ich obecne przyjmowanie jest wskazane. Byłoby jednak o wiele właściwszem, gdyby było oparte na zasadzie zmiany ustawy, a nie na podstawie zarządzeń, wprawdzie trafnych, ale z ustawą sprzecznych. Zakupno pożyczek w ten sposób uskutecznione przysporzy państwu papierów, które będzie mogło przedłożyć komisyi reparatycyjnej, ale których nie będzie mogło puścić w obieg. Najważniejszą jest wpłata pożyczek w gotówce, w papierach obecnie będących w obiegu, w markach polskich i w koronach, w odcinkach poniżej 1.000 koron.

Operacya rzeczona jest wysoce korzystną dla wierzyciela. Stopa procentowa wynosi pięć od sta. W rzeczywistości jest znacznie wyższą, ponieważ równo oprocentowane kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków rentowych i od kapitałów, podczas gdy przy wypłacie kuponów od listów zastawnych lub innych papierów wartościowych potrąca się podatek, który w najbliższym czasie będzie znacznie podniesiony. Natomiast kupony tych pożyczek państwowych będą płatne bez potrąceń. Obligacyami pożyczki krótkoterminowej będzie można zapłacić „al pari" pożyczkę przymusową, która wkrótce ma być nałożoną. Kto podpisze pożyczkę długoterminową, będzie mógł ją „zaliczyć do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej". Ustawa zawiera dosłownie tosamo określenie.

Różnica, zachodząca pod tym względem między pożyczką krótkoterminową, a długoterminową nie jest jasną. Co ważniejsza, ani ustawa, ani obwieszczenie nie zawierają zapowiedzi ministra skarbu w Sejmie, wedle której przymusowa pożyczka rentowa (a więc o nieoznaczonym terminie zwrotu) będzie znacznie niżej oprocentowaną. Ten, kto obecnie podpisuje pożyczkę dobrowolną, zapewnia sobie pobieranie wyższego procentu, bo wedle zapowiedzi p. ministra pożyczka dobrowolna będzie mu zaliczona jako już dokonane uiszczenie pożyczki przymusowej z tem, że będzie pobierał procent jej przyznany, a nie niższy, pożyczki przymusowej.

Pożyczka długoterminowa jest wyposażona jeszcze w jeden przywilej. Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych. Dajmy na to, że sto marek będzie zamienionych na 10 złotych. Wówczas pożyczka opiewająca na sto marek będzie na przyszłość opiewała na 11 złotych. Od tej kwoty będą płatne procenta i ta kwota będzie zwrócona, co jest równoznaczne z obietnicą znacznej zwyżki oprocentowania. Uprzywilejowanie, ze wszech miar uzasadnione, pożyczki długoterminowej wynikło z dążenia zachęcenia tym sposobem ludzi do stałej lokaty pieniędzy w pożyczce. Ale w takim razie pocóż przyrzekać lombardowanie obu pożyczek? Zgoda na lombard krótkoterminowej. — Lombard długoterminowej unicestwia zamiar skłonienia nabywców pożyczki do stałej lokaty. W razie lombardu, państwo traci korzyści, za które przyznało uprzywilejowanie pożyczkom długoterminowym.

Miejmy nadzieję, że lombardowanie będzie rzadkim wyjątkiem. A w takim razie pożyczka stanie się źródłem znacznych korzyści dla subskrybentów i dla ogółu społeczeństwa. Ten, kto ją podpisał, rozporządza mniejszą ilością gotówki. Ale przyczynił się tem samem skutecznie do podniesienia siły kupna marki polskiej, do zwalczania drożyzny, ponieważ rząd będzie uskuteczniał wypłaty markami, otrzymanemi od nabywców pożyczki. Gdyby ich nie miał, musiałby pokrywać wydatki puszczaniem w obieg nowych marek, co oczywiście wywołałoby nową falę drożyny. W tem widzę najważniejszą korzyść, którą sobie zapewnia jej subskrybent. Przyczynia się do podniesienia wewnętrznej i zewnętrznej wartości marki, do podźwignięcia kursu naszej waluty. Dobry wynik pożyczki wewnętrznej z pewnością wzmocni zaufanie do naszej zdolności kredytowej zagranicą. Ułatwi nam zaciągnięcie pożyczki zewnętrznej, co znowu podniesie walutę, obniży ceny.

Podpisywanie pożyczki jest przedewszystkiem obowiązkiem patryotycznym, ale równocześnie dobrym interesem. Nie wątpimy, że społeczeństwo stanie na wysokości zadania, że uczyni zadosyć wezwaniu naszego rządu, że wynik pożyczki będzie pomyślnym i że przyczyni się wydatnie do poprawy ogólnych stosunków gospodarczych i skarbowych, a waluty w szczególności.

(t).

Dalszy marsz na wschód. Nieprzyjaciel w panice.

Warszawa, 6 maja (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z 5 maja:

Na odcinku Dźwiny sytuacya bez zmiany.

Na Polesiu **wojska nasze kontynuują swój marsz na wschód. Nieprzyjaciel cofa się w panice.**

Na Polesiu oddział 58 pułku piechoty w energicznym wypadzie **zajął wieś Jelan,** zdobywając 8 karabinów maszynowych, materyał telefoniczny i zadał nieprzyjacielowi **dotkliwe straty.**

Na pozostałych odcinkach obustronna działalność wywiadowcza.

Sprawne przygotowanie ofenzywy.

Warszawa, 6 kwietnia (Tel. wł.) »Naród« podnosi zręczność naczelnego dowództwa, z jaką **umiało przygotować ofenzywę polską, nie zwracając najmniejszej uwagi wroga.** Polskie przygotowania do ofenzywy odbywały się z wielką sprawnością i w głębokiej tajemnicy. Nieprzyjaciel zupełnie nie zdawał sobie sprawy z tego, że od szeregu miesięcy szły nasze transporty dzień w dzień na Wołyń, Polesie i Podole. **Wojska te zostały znakomicie wyekwipowane i zaopatrzone** w materyał wojenny. Temu też zawdzięczać należy, że cios był tak potężny.

Zażarte walki nad Dnieprem.

Bukareszt, 6 maja (Tel. wł.) Jak tu donoszą, nad Dnieprem koło Kijowa **bolszewicy stawiają bardzo gwałtowny opór.** Na tyłach armii czerwonej ustawiono bowiem **oddziały z żołnierzy Chińczyków** z armatami i karabinami maszynowemi, które mają rozkaz strzelania do uciekających. **Sytuacya przechyla się mimo to na korzyść polską.**

Ukraińcy przechodzą na naszą stronę

Lwów, 6 maja (Tel. wł.) Z kół poinformowanych donoszą, że **pod Koziatynem poddał się naszym wojskom 12-tysięczny oddział Ukraińców,** który przeszedł niegdyś na stronę rosyjską wraz z jen. Tarnawskim. Jenerał sam miał zostać zamordowany przez bolszewika-żyda.

Rozstrzelanie oficerów bolszewickich

Bukareszt, 6 maja (Tel. wł.) Jak tu donoszą, **w Charkowie rozstrzelano 5 wyższych oficerów bolszewickich,** obwinionych przez rząd sowietów o spowodowanie klęski na froncie polskim.

Sprawa Zeppelinów nad Warszawą.

Warszawa, 6 kwietnia (Tel. wł.) Pisma dzisiejsze omawiają sprawę przelotu Zeppelinów nad Warszawą i wyrażają przekonanie, że **wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Zeppeliny te nabyli od rządu niemieckiego bolszewicy,** a Niemcy sprzedali je chętnie, ponieważ wedle traktatu wersalskiego obowiązani byli je wydać koalicyi.

Król angielski do Naczelnika państwa

Warszawa, 6 maaj (PAT). »Kurjer Polski« podaje:

Z okazyi polskiego święta narodowego **król angielski wystosował do Naczelnika państwa telegram gratulacyjny w serdecznych słowach, w którym obok życzeń wyraża swoje przekonanie o wielkiej przyszłości Polski.**

„Excelsior" o zwycięstwach polskich

Paryż, 5 maja (PAT). Ag. Havasa. Prasa francuska wyraża radość z działań wojennych, dokonanych pod kierunkiem Naczelnika państwa polskiego i wodza naczelnego, Piłsudskiego. **Byłoby może przedwczesne** — pisze »Excelsior« — **twierdzić, że pogrom, który poniosła armia czerwona, zapowiada rychły upadek Lenina i Trockiego.** Natomiast jest wynikiem doniosłym usunięcie bolszewików z Europy centralnej. **Polska oddała Europie usługę taką, jaką jej zwykle oddawała.** Obecnie Piłsudski, jak ongi Sobieski, zyskał sobie tytuł tarczy wolności polskiej.

Odesa w rękach ukraińskich.

Lwów, 6 maja (PAT). Ukraińscy członkowie kooperatyw, którzy przejechali z Ukrainy na zachód przez Lwów, informują »Wpered«, że **Odesa jest od tygodnia w rękach wojsk ukraińskich.** Do zdobycia tego miasta przyczyniła się **artylerya rumuńska,** która z poza Dniestru ostrzeliwała oddziały bolszewickie.

Sztandar ukraiński w Warszawie.

Warszawa, 6 maja (PAT). Z dniem uznania przez państwo polskie — jak donosi »Kurjer Polski« — **niepodległości państwa ukraińskiego, na gmachu, w którym się mieści misya dyplomatyczna ukraińska, wywieszony został sztandar o barwach narodowych ukraińskich niebiesko-żółtych.**

Usiłowania atamana Petlury.

Lwów, 6 maja (Tel. wł.) Ataman Petlura opuścił Kamieniec Podolski, gdzie rozbiły się rokowania, i udał się **do Winnicy, ażeby tam sformować nowy gabinet ukraiński.**

Odroczenie plebiscytu w Cieszyńskiem na 12 lipca.

Cieszyn, 6 maja. (Tel. wł.). Czeskie biuro prasowe ogłasza radiodepeszę z Paryża, według której **Rada ambasadorów w Paryżu postanowiła odroczyć plebiscyt w Cieszyńskiem do 12 lipca.** Fakt ten mocno niepokoi Czechów.

»Mor. Slez. Dennik« pisze: »Odroczenie plebiscytu w Ks. Cieszyńskiem, który miał być przeprowadzonym w połowie maja, **jest nowym sukcesem polskim i nowym dla nas wielkim zawodem.** Międzynarodowa komisya aliancka w Cieszynie znajduje się zupełnie pod wpływem polskim. P. de Manneville, jako prezes komisyi, kapituluje przed polskim terorem i polskiemi życzeniami co do odroczenia plebiscytu, względnie jego uniemożliwienia. Rozstrzygnięcie paryskiej konferencyi ambasadorów, że plebiscyt ma być odroczony do 12 lipca, może być jedynie wynikiem informacyj, jakie otrzymała i otrzymuje od międzynarodowej komisyi cieszyńskiej. **Jako dar za to odroczenie, lub raczej łapówkę, zaofiarowali Polacy koalicyi walkę przeciw Rosyi sowieckiej.** Polakom nie można odmówić dyplomatycznej obrotności i politycznej przezorności, gdyż swoją taktykę przeprowadzają zawsze **pod kątem widzenia europejskiej sytuacyi politycznej.** Nie uszło to niczyjej uwagi, że wszelki sukces polski, a przedewszystkiem w sprawie cieszyńskiej, był ściśle związany z tą, czy inną uprzejmością pod adresem koalicyi. Chociaż jest prawie pewne, że ostatecznie **sny polskie zwalą się same w sobie,** ponieważ polegają na bezprawiu, chociaż przyszłość — zdaje się — niedaleka skoryguje polskie iluzye, to jednak historyczna sprawiedliwość każe zbyt długo na siebie czekać. Polski teror (?), aranżowane przez urzędy polskie mordowania (!?) ludzi w Cieszyńskiem, gospodarczy chaos w kraju, cała ta bieda Śląska wschodniego, sankcyonowane są nie tylko wbrew prawu, ale i wbrew zdrowemu rozumowi i ludzkiemu uczuciu przez międzynarodową komisyę aliancką w Cieszynie i konferencyę ambasadorów w Paryżu«.

Wściekłość i groźby czeskie pod adresem Polski.

Cieszyn, 6 maja. (Tel. wł.). Ofenzywa polska na Ukrainie wprowadza Czechów w szał. »Mor. Slez. Dennik« pisze:

»Nie można dziś przewidzieć, co będzie jutro. Może wieńce smolne, które rzucają Polsce głodni zdobywcy w stronie Kijowa, są zwiastunami nowego europejskiego, o ile nie światowego pożaru. **Dlatego musimy stać na straży, zwłaszcza w Cieszyńskiem.** Wołamy więc: Jeżeli Reger i Londzin odważą się i obecnie prowokować (?) nasz (?) lud śląski, napadać w dzień i w nocy, wówczas Ślązacy **załatwią się bezpośrednio (!!) z nimi i ich sztabem.** Dłużej nie można milczeć. Albo będzie u nas obowiązywać prawo, albo anarchia. Komisya niech wybiera. Trzeba będzie rozwiązać kwestyę. Jeżeli Polska znajduje się z nami w stosunku nieprzyjacielskim, w takim razie żadna umowa z nimi, zawarta w Paryżu, nie jest ważną. — I nikt, kto ma poczucie honoru narodowego i prawa międzynarodowego, **nie może żądać, ażeby przez terytorya republiki czeskiej przewożono broń i amunicyę dla walczącej Polski.** Tutaj trzeba zawczasu działać.

Albo jesteśmy neutralni w stosunku do Pol-

Stefan Grabiński

Saturnin Sektor

2 (Ciąg dalszy).

Maska Saturna rozjaśniła się tryumfującym uśmiechem:

— A! Czytałeś więc? — Prawda, że pięknie napisane? Tak, tak... rozwinąłem się. Nie pojmują mnie już dzisiaj en bloc jak starożytni. Stałem się wartością zmienną, niezależną, którą wiedza usiłuje wprowadzić we wszystkie swe dziedziny. Ściągnięto mnie do granic minuty, sekundy, zaciążyłem nad każdym momentem. Sprecyzyowałem się, wysubtelniałem...

— O tak! Wychudłeś straszliwie! Do wymiarów wskazówki zegara. Zbezcześciłeś świętą tajemnicę trwania, zmąciłeś cudowną płynność fali — ty palubo życia! — krzyknąłem, zrywając się z miejsca.

Gość był już w progu.

— Jestem silniejszy od ciebie — usłyszałem głos jego miarowy, spokojny jak ruch wahadła. — Bo za mną jest rzeczywistość i zdrowa, praktyczna większość. A tej jestem niezbędny. Żegnaj. Odnajdziesz mnie w mieście w nieco zmodernizowanej postaci.

Chciałem go zatrzymać przemocą, lecz wymknął się i znikł za drzwiami...

Na niebie paliła się zachodowa zorza — siedziałem sam w pustym pokoju.

— — — — — — — — — — —

Od owego wieczora Tempus już się więcej u mnie nie pojawił. Spełniwszy jakąś misyę, oddalił się bezpowrotnie. Lecz słowa gościa nie dawały mi spokoju, brzmiąc w uszach natrętnym refrenem:

— Odnajdziesz mię w mieście.

Co to miało znaczyć? Czyżby wyzwanie do walki? Tymczasem w gazetach pojawiały się artykuły o czasie widocznie zwrócone ostrzem wywodów przeciw mnie. Wszystkie podpisane tajemniczemi literami S. S. Rozwodziły się nad głębokością tego pojęcia, podkreślały bez końca jego użyteczność jako czynnika regulującego życie i jego sprawność. Słowem były to peany na cześć mojego gościa.

Podrażniony temi wycieczkami, zbijałem je w domu u siebie na papierze, wzmacniając nowemi dowodami swą rozprawę i uzupełniając myśli tam zawarte. Gotowałem się do ataku ze swej strony, czekając na wyczerpanie przeciwnika, by wtedy ogłosić światu odpowiedź.

Równocześnie szukałem swego antagonisty. Całemi dniami do późnego wieczora włóczyłem się po mieście, zaglądałem do kawiarń, zawiązywałem znajomości, wyciągając ludzi na rozmowę na temat czasu. Poznałem w ten sposób kilku profesorów, kilku studyujących filozofów, z jaki tuzin przeróżnego rodzaju dziwaków i oryginałów. Lecz z dysput, prowadzonych z tymi panami, wychodziłem zawsze niezadowolony. Problem zdawał się wprawdzie zajmować ich w dość wysokim stopniu, lecz mimo to nie wyczuwało się tego żaru, jaki wiał ze szpalt dzienników. To nie byli przeciwnicy; żaden nie ujmował zagadnienia tak osobiście, z tak sekciarskiem zapamiętaniem jak tamten nieznany. Powoli dochodzę do przekonania, że wpadłem na fałszywy tor, że sfera, wśród której należy go szukać, leży trochę »niżej«...

— — — — — — — — — — —

Zdaje mi się, że nareszcie jestem na właściwym tropie. Od wczoraj wieczorem...

Po całodziennej wędrówce wracam do domu. Idę starą dzielnicą miasta rozciągniętą ponad rzeką systemem wyboistych uliczek, zmierzających ku wodzie. Przecinam je w poprzek, pnąc się w górę linią kolistą. Nademną przeglądają z ponad prostopadłych ścian obdartych kamienic skrawy nieba wieczornego poorane dymami kominów. Z okien wychylają się suchotnicze, blade twarze, rozczochrane głowy starych wiedźm, patrzą zakisłe oczy kaprawych starców...

Potykając się o wyboje bruku, skręcam w wąskotorową uliczkę i spoglądam w dół. Tam — daleko, u wylotu parowu krwawi się w agonii zachodu woda, błyszczy migotem fal smutny pas rzeki. Gdzieś w górze, z jakiejś rozpadającej się rudery poderwało się stado wron i zatoczywszy ciężkim lotem łuk nad uliczką, zniknęło za dachami domów. Opuszczam wzrok niżej, na poziom pierwszych piątер i przeglądam znużonemi oczyma beznadziejność okien. Spojrzenie utyka na jakiejś wywieszce: na zielonem, wypłowiałem tle duże, czarne litery czyjegoś nazwiska. Patrzę tępo, nie umiejąc złożyć wyrazów. Nagle ujmuję je: Saturnin Sektor, zegarmistrz.

Oczywiście! To on! Znalazłem nareszcie!

Spokój ogromny wypełnia mi duszę i powoli wracam do siebie...

Rzecz dziwna! Mieszkam jakoś niedaleko. Zdaje się nawet, że tuż obok — tylko że zaszedłem do domu z innej niż zwykle strony, z tej, którą dotąd nigdy nie chodziłem. Po trzydziestu latach stałego pobytu w mieście! Szczególne! A jednak widocznie zdarza się czasem, że człowiek wraca do siebie przez lata całe jedną stroną, przemierza ciągle, dzień w dzień tę samą drogę, aż w pewnym momencie znalazłszy się na innym szlaku, ze zdumieniem stwierdza, że wiedzie też do jego domu — ze zdumieniem człowieka, który śnił długie, długie lata, by pewnego dnia ocknąć się na nieznanej drodze do własnego wnętrza...

Tak tedy nazywa się mój przeciwnik i jest zegarmistrzem. Naturalnie, że to on, tylko on, nikt inny. Dziwię się tylko, że dotąd na to nie wpadłem. Nazwisko tak mi skądś znane, tak bliskie. Nie mogę sobie wprawdzie przypomnieć skąd — lecz to nie wpływa w niczem na moje głębokie, niewzruszone przekonanie. Odrazu zrozumiałem, że on jest mym prześladowcą, tym tajemniczym nieznajomym, którego szukam tak długo.

Samo nazwisko tak znamienne! Tyle mówi o sobie! Zanalizujmy najpierw imię. Saturnin! Czyż nie uderza wyraźny związek z Saturnem-Czasem? Czyż imię to nie narzuca odrazu wizyi starca z kosą i klepsydrą? Symbolizm oczywisty.

A nazwisko Sektor — czy nie zastanawiające? Dobrane znakomicie! Sektor, właściwie Sector — to niby siekący, rozdrabniający na części, cząsteczki, odcinki. Ile ukrytej autoironii w tem przezwisku! Czyż hołdując bezwzględnie dzisiejszym pojęciom o czasie, nie jest istotnie Sektorem? Wszak zniekształcił cudowność trwania na rzecz matematycznej abstrakcyi, posiekał płynną, niepodzielną falę życia na bezlik martwych odcinków. Sektor — symbol lat, miesięcy, dni, godzin, minut i sekund. Zamknął w dwóch wyrazach całą swą kłamliwą, przeczącą istocie bytu działalność. Niebezpieczny człowiek — symbol! Dopóki żyje, ludzkość nie otrząśnie się z tego przesądu i nie pójdzie za mną. Dlatego należy wykreślić z pamięci żyjących to imię i zastąpić mojem. Mojem!... Moje nazwisko... Jak się właściwie nazywam? Jak się nazywam?... Nie mogę sobie przypomnieć... To śmieszne, to arcyśmieszne! To upokarzające!... Zapomniałem, zupełnie zapomniałem, jak się nazywam. Jestem bezimienny — tak — bezimienny — jak fala w łonie oceanu — wiecznie wędrowna, wiecznie się w drugą przelewającą — drugą falę — siostrzycę...

— — — — — — — — — — —

Po nocy długiej, bezsennej idę do niego. Wiodą mnie schody spróchniałe, miejscami szczerzące się pustką przerw, skrzypliwie. — Otwieram drzwi i wchodzę.

Zaciszny, stary pokój szemrze pogwarem zegarów. Jest ich wiele, bez liku: czarne z hebanu, pełzające po ścianach niby wielkie żuki, okrągłe, staroświeckie na kolumienkach z kości słoniowej, pod szklanymi dzwonami, dziwaczne barokowe z interieur'ów dawnej Francyi, figlarne, głośno tykające budziki. W niszy wyścielonej zieloną kitajką szepczą półwieczne pacierze małe »kieszonkowe« — złote, emaliowane przecudnie »cebule« — srebrne, inkrustowane »repetiery« — kosztowne, w rubin i szmaragd strojne liliputy.

W środku izby stolik z przyrządami zegarmistrza: jakieś dłutka, obcążki, stosy śrubek, cienkich jak włosień sprężyn, kółek blaszek. Na skrawku zielonego sukna parę nadwyrężonych kopert, kilka świeżo wyjętych dyamentów.

(Dok. nast.)

ski i Rosyi, albo też znajdujemy się w stosunku nieprzyjacielskim. Żądamy od Pragi, ażeby nie bawiła się dalej w ciuciubabkę. My w Ks. Cieszyńskiem wyprowadzimy z tego konsekwencye (!) i nie pozwolimy grozić sobie polskiemi dywizyami na granicy galicyjsko-cieszyńskiej i zbrojeniem robotników polskich w Cieszyńskiem. Żądamy, aby z Pragi przyjechał do Ks. Cieszyńskiego człowiek odpowiedzialny, nie jakaś nic nie znacząca figurka. Albo — albo. Albo z Ślązakami, albo z Polską. My z Polską walczącą nie pójdziemy«.

Ruch bolszewicki w Czechach.

Praga, 6 maja (PAT). »Narodni Listy« donoszą z Berna szwajcarskiego, że w łonie tamtejszej partyi socyalno-demokratycznej wytworzyło się **silne skrzydło bolszewickie.** Przywódcy tego skrzydła domagają się od kierownictwa partyi, ażeby nie wysyłało reprezentantów do nowego rządu. Na wypadek, gdyby kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej wysłało swych reprezentantów do rządu, wystąpią żywioły lewicowe z partyi i utworzą **samodzielną partyę komunistyczną.** — Organ bolszewicki, »Dolnicki Dennik« zwraca się przeciw wszelkim połowicznym próbom reform socyalnych i **domaga się socyalizacyi wszystkich wogóle przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych.**

Praga, 6 maja (PAT). Prezydent ministrów **Tusar** przyjął misyę utworzenia nowego gabinetu i **pertraktuje obecnie z partyami politycznymi** w sprawie obsadzenia poszczególnych portfelów. Nowy rząd jednakże będzie miał bardzo krótki żywot ze względu na to, że w dniu 15 maja odbyć się ma kongres partyi socyalno-demokratycznej, na którym przyjdzie prawdopodobnie do burzliwych scen i do ataków ze strony żywiołów lewicowych, które wystąpią przeciw udziałowi członków partyi socyalno-demokratycznej w nowym rządzie.

Słowacka partya ludowa przeciw Czechom.

Praga, 6 maja (PAT). Dzienniki czeskie donoszą, że 29 kwietnia odbyła się w Różembergu pod przewodnictwem ks. Hlinki **konferencya 200 mężów zaufania słowackiej partyi ludowej.** Na konferencyę przybyli wszyscy nowo wybrani posłowie i senatorzy słowaccy. — Uchwalono rozpocząć wydawnictwo dziennika p. t. »Słowak«, który drukowany będzie w nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy. Dziennik będzie finansowany przez Słowaków, przebywających w Ameryce. Po dłuższej dyskusyi uchwalono podjąć **bezwzględną walkę przeciw rządowi czeskiemu.** Ks. Hlinka w mowie swej oświadczył, że hasłem słowackiej partyi ludowej musi być bezwzględna opozycya przeciw rządowi w Pradze. **Słowacy domagać się będą całkowitej autonomii Słowaczyzny i ewentualnie przyłączenia wschodniej części Słowaczyzny do Węgier.** Poseł Hlinka zgłosił w tym duchu rezolucyę, która została **jednomyślnie przyjęta.** W dalszym ciągu obrad uchwalono votum ufności dla przebywającego w Ameryce przedstawiciela Słowaków Rudyńskiego, który przez Słowaków amerykańskich agituje na rzecz **oderwania Słowaczyzny od Czech.** Uchwalono również wysłanie w imieniu słowackiej partyi ludowej ks. Szramka do Paryża w celu poinformowania rządu francuskiego **o niebezpieczeństwie zawleczenia na Słowaczyznę z Czech idei bolszewickiej.** Ks. Szramek uda się następnie z Paryża do Ameryki. Pod koniec posiedzenia oświadczył ks. Hlinka ponownie, że słowacka partya ludowa podejmie walkę polityczną w zaostrzonej mierze i do walki przeciw Czechom stanie **wspólnie inteligencya słowacka i madziarska.**

Zamysły wszechniemców gdańskich.

Warszawa, 6 maja (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje: W ostatnim czasie ujawniły się nowe dążenia wszechniemieckiej polityki w mieście Gdańsku. Rzecznikami tego programu są wszechniemieckie sfery wojskowe w Gdańsku i berliński urząd spraw zagranicznych. Nowy pomysł wszechniemiecki proponuje **przyłączenie okręgu malborskiego do Gdańska**, a nie do Prus Wschodnich, w wypadku przychylnego dla Niemców wyniku plebiscytu. Przez przyłączenie czterech rolnych powiatów malborskiego, sztumskiego, różomberskiego i kwidzyńskiego chcą Niemcy **uniezależnić Gdańsk pod względem aprowizacyjnym od Polski.**

Wiadomości z G. Śląska.

Bytom, 6 maja (PAT). W więzieniu tutejszem wybuchł **bunt więźniów, który należy przypisać agitacyi strajkujących sędziów niemieckich.** Więźniowie jako główne zażalenie podnieśli, że sprawy ich skutkiem strajku sędziów ulegają przewleczeniu. Ponieważ na Sicherheitswehr nie można było polegać, wystąpił oddział wojska koalicyjnego, który przywrócił w więzieniu porządek. Z Opola przyjechała komisya śledcza koalicyjna, która przeprowadza śledztwo.

Bytom, 6 maja (PAT). **Doniesienia o wyjeździe konsulatu polskiego z Opola są nieprawdziwe. Jedynie ze względu na niebezpieczeństwo napaści niemieckich ustawiono przed konsulatem polskim straż wojskową koalicyjną.**

Reorganizacya policyi plebiscytowej.

Olsztyn, 6 maja. (PAT). Prezes komisyi międzysojuszniczej dla zachodnio-pruskiego terenu plebiscytowego, P a v i a, podpisał dnia 30-go kwietnia b. r. dekret o **reorganizacyi »Sicherheitswehru«.** Na mocy tego dekretu **obywatele narodowości polskiej wejdą do tej zreorganizowanej policyi plebiscytowej.** Na ogólną liczbę 1.200 ludzi wejdzie do składu wspomnianej policyi **600 Polaków pod wodzą 15 oficerów polskich.** Wszyscy członkowie tej policyi muszą być poddanymi niemieckimi i muszą udowodnić, że służyli w wojsku niemieckiem. Instytucya wejdzie natychmiast w życie po załatwieniu formalności. Jest to **pierwsze zwycięstwo w kierunku równouprawnienia Polaków na terenach plebiscytowych.** Jest to niezbędny warunek przystąpienia Polaków do głosowania.

Berlin, 6 maja. (PAT). Istniejąca w Prusach wschodnich na obszarze plebiscytowym »Sicherheitswehr« została z dniem dzisiejszym z polecenia komisyi międzysojuszniczej rozwiązaną. Na jej miejsce ma być zorganizowaną **nowa straż bezpieczeństwa.** Organizacya ta ma być przeprowadzoną w ciągu pięciu dni. — Z całego składu »Sicherheitswehr« mogą być przyjęci do straży bezpieczeństwa tylko urodzeni na terenie plebiscytowym, względnie ci, którzy przybyli na ten obszar przed rokiem 1918. Oficerowie natomiast mogą pozostać wszyscy.

Zwłoka w ogłoszeniu wyborów na Pomorzu.

Toruń, 6 maja. (PAT). Ze względu na trudności komunikacyjne, z wielu obwodów nie dostarczono jeszcze protokołów komisyj wyborczych. Skutkiem tego ogłoszenie wyniku wyborów do Sejmu na Pomorzu ulegnie zwłoce.

Transporty armat w Królewcu.

Olsztyn, 6 maja. (PAT). Ze Szczytna donoszą, że do Królewca nadeszły transporty armat i wojska.

Pierwszy maja w Moskwie.

Moskwa, 5 maja (PAT). W dniu 1 maja, przeznaczonym na jeneralne porządkowanie w całem mieście, wrzała gorączkowa praca. Wszystkie zakłady przemysłowe i fabryki podwoiły swoją energię, **a funkcyonaryusze sowietów pracowali nad uporządkowaniem miasta**, odnawianiem mostów, starych budowli, wyładowywaniem towarów, naprawą węzłów kolejowych. Nawet takie przedsiębiorstwa, jak drukarnie, pracowały prawie w komplecie. Z szeregu miast rosyjskich nadchodzą wiadomości, że **dzień 1 maja upłynął wśród natężonej pracy ludności.**

Banknoty na jeden miesiąc.

Kopenhaga, 6 maja. (PAT). Donoszą tu ze źródeł bolszewickich, że rząd sowietów zamierza, **celem zapobieżenia gromadzeniu pieniędzy**, wypłacać wszystkie pobory w banknotach, które będą miały **tylko jednomiesięczny obieg.** Co miesiąca będą drukowane nowe banknoty.

Przygoda pociągu angielskiego na Syberyi.

Londyn, 6 maja (PAT). Z Władywostoku donoszą do Tokio, że **angielski pociąg Czerwonego Krzyża został zatrzymany na Syberyi.** Personal częścią uwięziono, częścią pozbawiono życia. Pociąg był naładowany środkami leczniczemi i jechał do Irkucka.

Międzynarodowa konferencya handlowa.

Paryż, 6 maja (PAT). Szóste plenarne posiedzenie parlamentarnej międzynarodowej konferencyi handlowej w Paryżu pod przewodnictwem Raymonda Poincarego wyznaczone na czas **od 4 do 7 maja.** W konferencyi weźmie udział **145 delegatów państw sprzymierzonych.** Na porządku dziennym kwestya waluty, drożyzny, transportów napowietrznych i morskich.

Z pobytu wiceministra Heuricha w Krakowie.

We wtorek wiceminister sztuki i kultury był w Akademii sztuk pięknych i po konferencyi z profesorami, zwiedził pracownie wszystkich profesorów tej najwyższej uczelni sztuki plastycznej w Polsce. Następnie odwiedził wiceminister między innymi prezydenta miasta Federowicza i wiceprezydentów. O godzinie 12 odbyło się w magistracie posiedzenie pełnego komitetu Muzeum Narodowego, na którem wiceminister wyjaśnił stanowisko rządu w sprawie gmachów zamkowych na Wawelu, oraz zapoznał zebranych z odpowiednią uchwałą rady ministrów w tej kwestyi. O godzinie 1 odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej, na którem, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Rollego, obradowano nad sposobami udzielenia pomocy teatrom krakowskim, a wiceminister Heurich obiecał, że w sprawie tej podejmie życzliwą interwencyę. Po południu wiceminister udał się na Wawel, gdzie od godziny 4 i pół do 7 w towarzystwie p. Szyszko-Bohusza oglądał postępy odbudowy Wawelu.

Po zaznajomieniu się z działalnością poszczególnych stowarzyszeń artystycznych w Krakowie, wiceminister złożył na rzecz Bratniej Pomocy słuchaczów Akademii sztuk pięknych 1.500 marek, oraz na fundusz zapomogowy dla niezamożnych, a nie mogących pracować artystów-plastyków 2.000 marek do rozporządzenia zarządu »Powszechnego Związku artystów«.

Po południu wiceminister Heurich wizytował miejskie kursa dramatyczne w gmachu muzeum techniczno-przemysłowego (prowadzone przez dyrektora Wiśniowskiego) podczas lekcyi J. Sosnowskiego. Popisywały się uczenice: Malanowiczówna, Kowalikówna, Lindenbaumówna i inne. Minister z uznaniem wyraził się o pracy grona nauczycielskiego szkoły i o postępach adeptów.

Wczoraj wiceprezydent Rolle i dyr. Till oprowadzali wiceministra Heuricha po miejskiem muzeum przemysłowem im. A. Baranieckiego, przyczem wyraził swój podziw dla faktu, że gmina krakowska stworzyła i utrzymuje tak imponującą instytucyę. Wiceminister zwiedził dalej zbiory muzeum, szkołę inwalidów i warsztaty krakowskie.

Zwiedzając w dalszym ciągu instytucye artystyczne Krakowa, wiceminister Heurich udał się do szkoły przemysłowej. Prace uczniów demonstrowali profesorowie szkoły, oraz dyrektor Pandrowski. Wiceminister złożył 1.000 marek na fundusz zakładowy Bratniej pomocy. O godzinie 12 odbyło się w starostwie posiedzenie grona konserwatorów, na którem wiceminister zwrócił się z prośbą o nawiązanie ścisłego kontaktu tej organizacyi z ministerstwem sztuki i kultury. Po południu wiceminister był obecny na posiedzeniu Koła architektów i zwiedził szkołę rysunkową dla dzieci. Wieczorem wiceminister był na popisie uczniów konserwatoryum w pałacu Spiskim i na koncercie chóru w sali »Sokoła«. W dniu wczorajszym złożył wiceminister 2.000 marek na fundusz domu emerytalnego dla literatów w Krakowie.

Wogóle podczas swego pobytu minister starał się poznać gruntownie wszystkie instytucye kulturalne i o urządzeniach Krakowa pod tym względem wyrażał się z wielkiem uznaniem.

KRONIKA.

Kraków, 6 maja.

NOWY SZEF SZTABU D. O. G. W KRAKOWIE. Z dniem 1 maja czynności szefa sztabu D. O. G. objął ppułk. Stefan Iwanowski, mianowany na stanowisko przez min. spraw wojsk. po pułk. Cziklu, który objął dowództwo jednej z dywizyj na froncie. Nowy szef sztabu jest oficerem b. Legionów polskich. Wraz ze słynną II brygadą odbył całą kampanię karpacką, bukowińską i poleską. Po ukończeniu wyższej szkoły sztabu jen. w Warszawie powołany do sztabu jen. Hallera, pełni. służbę przy Jego boku do chwili rozbicia się Legionów w kraju, potem zaś we Francyi. Z miastem naszem ppułk. Iwanowski miał sposobność bliżej się zapoznać w czasie pobytu tutaj armii jen. Hallera, w której był szefem sztabu.

OBECNY SKŁAD RADY MIEJSKIEJ KRAKOWSKIEJ. Po ostatnich uzupełnieniach, przemianach, wyborach uzupełniających i ugrupowaniu się, krakowska Rada miejska, licząca 127 członków czynnych, tak się przedstawia pod względem składu partyjnego klubów:

Klub mieszczański 44, klub demokratyczny 22, socyaliści 18, Koło podgórskie 13, konserwatyści 8, chrześcijańsko-robotniczy 6, narodowi demokraci 4, dzicy 8, mandaty wolne (po Peterce, Grządzielu, Miziorowskim i Klukaczu) 4: razem 127.

WYCIECZKA SPISZAKÓW I ORAWIAKÓW przyjeżdża do Krakowa w piątek o godz. 9 i pół wieczorem. Komitet plebiscytowy dla Spisza i Orawy pod przewodnictwem prof. Kantora robi przygotowania, aby przyjęcie przybyłych gości wypadło jak najlepiej. Spodziewane jest liczne przybycie publiczności na dworzec, celem powitania miłych gości.

PIĘĆDZIESIĄTA WYSTAWA ZE ZBIORÓW F. JASIEŃSKIEGO otwartą zostanie w pałacu sztuki przy placu Szczepańskim w sobotę, dnia 8 bm. Zebrane tu będą ostatnie prace autolitograficzne prof. Wyczółkowskiego, w szczupłej liczbie odbitc. wyczerpane, przedewszystkiem dwa cykle wielobarwne i jednobarwne (niektóre zupełnie nową, własną techniką robione pianse), a mianowicie „Legionowo" i „Lublin". Zwracać będą uwagę dwubarwne „Łazienki w zimie", czterobarwny „Zachód" i portret Chopina, wedle słynnego, jedynego właściwie godnego artysty naszego portretu olejnego przez Delacroix, znajdującego się w Luwrze (dar muzyka Marmontela).

ŻYDZI A POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Wczoraj na zaproszenie rm. dra R. Landau, jako przewodniczącego gminy izraelickiej, odbyło się w sali obrad gminy posiedzenie w sprawie polskiej pożyczki państwowej. Zgromadzeni członkowie gminy, przełożeni domów modlitwy oraz delegaci stowarzyszeń uchwalili wydać do ogółu ludności żydowskiej odezwę, wzywającą do subskrybowania pożyczki, a nadto przełożeni domów modlitwy i delegaci stowarzyszeń w ich imieniu oświadczyli gotowość subskrybowania.

TELEFON KRAKÓW—PRAGA. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, że otwarte zostało bezpośrednie połączenie telefoniczne między Pragą a Krakowem.

LISTY DO POLAKÓW W ROSYI. Tel. z Warszawy: Sekcya informacyjno-wywiadowcza polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża oprócz listów do osób prywatnych w Rosyi przyjmuje także listy do osób wojskowych polskich w niewoli bolszewickiej, jak również do V dywizyi wojsk polskich na Syberyi.

CENZURA DZIENNIKÓW ZAGRANICZNYCH. — Warszawski „Przegl. Wiecz." dowiaduje się, że przychodzące tam dzienniki berlińskie przed doręczaniem ich agencyom, poddawane są urzędowej cenzurze.

ZAŁOŻENIE GARBARNI MIEJSKIEJ. We wtorek dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem prez. m. Federowicza posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej, skarbowej oraz komisyi administracyjnej i komisyi dla spraw dzielnicy podgórskiej. Z polecenia prezydyum miasta złożył st. radca mag. dr Zawadzki obszerne sprawozdanie w sprawie założenia garbarni miejskiej, któraby obejmowała zarówno dział produkcyi skór na wierzchy (boksy), jak i skór podeszwowych. Po wyczerpującej dyskusyi sprawę powyższą przekazano komitetowi z sześciu członków celem zbadania projektu pod względem technicznym i fachowym i polecono mu przedłożyć w najbliższym czasie ostateczne wnioski.

NIEDOKŁADNE WYDAWANIE LEGITYMACYJ. Obecnie rozdawane są nowe legitymacye poborowo-aprowizacyjne i wydawanie ich konsumom i innym ciałom zbiorowym odbywa się dziwnie chaotycznie. Liczne konsumy się żalą, że otrzymały zaledwie połowę wykazanych legitymacyj, w tem dla wielu zupełnie obcych osób. Spowoduje to wielką zwłokę i trudności w wydawaniu tych legitymacyj członkom.

CENA WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO. Magistrat podaje do wiadomości, że obecna cena węgla górnośląskiego w składach przy dworcu kolejowym i stacyi Grzegórzki wynosi 115 mk. za 1 ctm. Zaznacza się, że węgiel górnośląski płacony jest kopalniom w markach pruskich, co przy obecnie wysokim kursie powoduje znaczne podrożenie i częste zmiany w cenie tegoż węgla.

O MIESZKANIE DLA NACZELNEGO LEKARZA MIEJSKIEGO. Jak dzienniki warszawskie donoszą, b. minister zdrowia publicznego dr Janiszewski zwrócił się do marszałka Sejmu ze skargą, że władze miejskie w Krakowie zajęły jego lokal mieszkalny, pozostawiając go bez dachu nad głową. Dr Janiszewski urządził sobie prowizoryczne mieszkanie w ramiocie poza miastem. Petent uprasza, że jeżeli nie może być pod względem prawa traktowany jako Polak, to prosi o traktowanie go jako cudzoziemca, których władze nie rugują z mieszkań i pozwalają im mieszkać w Polsce bez żadnych trosk.

W sprawie tej otrzymujemy z prezydyum m. Krakowa następujące wyjaśnienie:

Dr Janiszewski, naczelny lekarz miejski, przed objęciem stanowiska ministra zdrowia w Warszawie, miał służbowe mieszkanie w zakładach sanitarnych na Prądniku Białym, jako kierownik tych zakładów. Z chwilą opuszczenia urzędu swego w Krakowie, magistrat pozwolił jeszcze przebywającej w Krakowie rodzinie dra Janiszewskiego korzystać z powyższego mieszkania służbowego do 1 listopada 1919 r. Skoro jednak minister Janiszewski rodzinę swoją z dniem 1 listopada 1919 przeniósł do Warszawy, prezydyum miasta mieszkanie to jako służbowe, oddało nowemu kierownikowi tych zakładów drowi Sikorskiemu. Po ustąpieniu ze stanowiska ministra dr Janiszewski wrócił do Krakowa i objął z powrotem swoje obowiązki, jako naczelny lekarz miejski, któremu z urzędu nie przysługuje mieszkanie służbowe. Miejskie Biuro kwaterunkowe w drodze rekwizycyi przydzielało jednak drowi Janiszewskiemu kilka mieszkań, w tem mieszkanie przy ul. Sobieskiego 16, składające się z 6 pokoi z przyn., przy Małym Rynku z 4 pokoi, przy ul. św. Marka 7 z 6 pokoi, przy ul. Łobzowskiej 7 z 4 pokoi. Mieszkań tych jednakże dr Janiszewski objąć nie chciał, twierdząc, że z różnych powodów są one dla niego nieodpowiednie. Pomimo to z chwilą, gdy urządzenie domowe dra Janiszewskiego przybyło do Krakowa, miejskie Biuro kwaterunkowe, nie dysponując na razie większem mieszkaniem, przydzieliło mu tymczasowo mieszkanie frontowe przy ul. Łobzowskiej l. 7 na parterze, złożone z 3 pokoi, nyży, kuchni i przyn. Mieszkanie to od 3 dni stoi puste tak, że go dr Janiszewski każdej chwili mógł objąć. Ze względu na liczną rodzinę dra Janiszewskiego miejskie Biuro kwaterunkowe nie ustaje w staraniach o wyszukanie dr J. większego mieszkania w najbliższej przyszłości. W obecnej chwili zajmuje dr Janiszewski dwa umeblowane pokoje z oświetleniem i usługą przy ul. Basztowej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Repertuar dwu dni świątecznych ze względu na zapowiedziany liczny zjazd z różnych stron Polski, obejmuje wyłącznie wybitne dzieła polskie nowsze i klasyczne: w sobotę po południu „Śluby panieńskie", wieczorem nęcąca oko obrazem starodawnych zwyczajów polskich i wspaniałymi kostyumami „Pani Chorążyna", związana z wiekopomną datą Konstytucyi 3 maja 1791 r. W niedzielę po południu ze względu na wycieczkę z terenów plebiscytowych Spisza i Orawy „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem wstrząsający dramat Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg".

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś zamiast „Krakowiaków i górali" rekordowa nowość tego sezonu „Kwiat paproci" Malinowskiego, który zaszczyci swą obecnością wiceminister kultury i sztuki, pragnąc poznać pierwszą operetkę polską, znaną dotąd jedynie z rozgłosu, jaki zdobyła po premierze w naszym teatrze.

DOM EMERYTALNY LITERATÓW POLSKICH W KRAKOWIE. Bawiący w Krakowie minister sztuki i kultury p. J. Heurich złożył na cele „Związku pracowników pióra" kwotę 2000 marek jako zapoczątkowanie funduszu na Dom emerytalny literatów polskich w Krakowie. Minister wyraził uznanie dla energicznej działalności „Związku pracowników pióra", oznajmiając, że rząd uchwalił już jak **najwydatniejszą pomoc materyalną** dla prac „Związku".

ZJAZD DZIENNIKARZY POLSKICH W WARSZAWIE odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 bm.

Według informacyj, nadesłanych przez komitet w Warszawie, zjazd zapowiada się bardzo licznie. W zjeździe mogą uczestniczyć z pełnią praw uczestnictwa tylko przedstawiciele zrzeszeń i organizacyj dziennikarsko literackich, przyczem ilość delegowanych przez zrzeszenie przedstawicieli nie może przekraczać 2 na każdych 50 członków. Wszyscy uczestnicy zjazdu opłacają przy otrzymaniu karty uczestnictwa w zjeździe 15 marek na fundusz Związku zawodowego dziennikarskiego.

Otwarcie zjazdu dziennikarskiego nastąpi we środę 12 bm. o godz. 11 rano w sali Rady miejskiej jednocześnie z otwarciem zjazdu literatów. Z Krakowa zgłosiło swój udział w zjeździe 26 uczestników. Organizacyą krakowskich uczestników zajmuje się Związek pracowników pióra, gdzie można otrzymać wyjaśnienia codziennie o godz. 8 wieczorem w „Domu artystów", ul. Szpitalna, naprzeciw teatru miejskiego.

Niezależnie od powyższego zjazdu odbędzie się w Warszawie w dniach 16 i 17 maja br. zjazd redaktorów i wydawców polskiej prasy prowincyonalnej. Zjazd obradować będzie w sali Stowarzyszenia kupców polskich (Szkolna 10).

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA W RAKOWICACH. W dniu 3 bm. w samo południe na lotnisku rakowickiem zaszedł tragiczny wypadek. Lotnik-sierżant i zarazem instruktor szkoły lotniczej rakowickiej, Emil Meyer, podczas dokonywania na samolocie bardzo śmiałych i trudnych ewolucyj na niedostatecznej wysokości, bo tylko 100 metrów nad ziemią, spadł razem z aparatem na ziemię. Samolot uległ zupełnemu rozbiciu. Lotnik legł zabity pod szczątkami aparatu ze zmiażdżoną głową i połamanemi członkami. Śmierć jego była natychmiastowa.

27-letni zaledwie śp. Meyer znany był jako doświadczony i śmiały lotnik. W charakterze lotnika służył podczas wojny w armii niemieckiej i brał udział w wielkich wyprawach lotniczych eskadr niemieckich, między innemi w słynnej wyprawie samolotów niemieckich pod komendą jednego z Richthofenów na Londyn, z której tylko sam Meyer powrócić miał cało. Po ukończeniu wojny i klęsce Niemiec, Meyer zgłosił się do służby lotniczej wojskowej polskiej i tu oddał znaczne usługi.

TAJEMNICZY ZGON PROFESORA. Onegdaj rano dał znać do policyi krakowskiej stróż domu przy ul. Basztowej 4, że od kilku dni zamknięte jest mieszkanie na I piętrze, w którem mieszka profesor seminaryum nauczycielskiego, Teofil Broda. Natychmiast do tego mieszkania udał się inspekcyjny urzędnik i po wyważeniu drzwi spostrzeżono leżące na otomanie zwłoki śp. Brody. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie sekcya zwłok wykaże powód śmierci.

WYWIEZIONE OBUWIE. Wczoraj funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą dokonali rewizyi w składzie niejakiego Linnera przy ul. Stradom 1, dokąd przywieziono sześć pak jakiegoś obuwia. Jak się okazało, obuwie to było przeznaczone dla firmy Szwincera we Lwowie, lecz dziwną jakąś koleją zawędrowało na Stradom. Jeszcze dziwniejszą okolicznością jest, że te sześć pak obuwia, wartości 300.000 marek, wywiezione były ze składów firmy Bata, opieczętowanych i od 29 kwietnia dla wszelkiego wydawania i sprzedaży zamkniętych. Pomimo to krakowski wydział aprowizacyjny, który — podobno na rozkaz ministerstwa, nakazującego zupełne wstrzymanie sprzedaży obuwia z magazynów Baty — odmawiał przydzielenia tego obuwia konsumom i stowarzyszeniom, pozwolił na wydanie tych 6 pak już po 29 kwietnia. Oczywiście, urząd walki z lichwą obuwie to u Linnera zakwestyonował.

LICHWA „SZKLANA". Pewna fabryka maszyn zwróciła się do państwowego urzędu walki z lichwą ze skargą, że szklarz Schiffer z ul. Zwierzynieckiej pobrał od niej niesłychaną cenę 400 K za 1 metr kwadratowy szkła dachowego do budowli. U Schiffera, którego aresztowano, przeprowadzono rewizyę i dochodzenia, które wykazały typowy lichwiarski „łańcuszek". Szkło kupione zostało jeszcze w początkach października ub. roku u jakiejś firmy „Industria" po 50 K za metr przez niejakiego Baldingera. Baldinger z miejsca prawie odprzedał je Mendlowi Fornerowi z pięknym zyskiem, bo po 110 K za metr, ten znów tego samego dnia już ze skromniejszym zyskiem, bo tylko po 120 K za metr Schifferowi. Ten zaś już uznał za stosowne liczyć za to samo szkło po 400 K za metr. Z ramienia urzędu walki z lichwą policya chciała odszukać także Baldingera, ale okazało się, że ten w międzyczasie wyjechał.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG. Zaczynają znowu wracać czasy napadów „aprowizacyjnych" na pociągi towarowe w tych miejscach, gdzie te, wyszedłszy już ze stacyi, muszą wskutek warunków terenowych zwalniać biegu. W tych dniach około 20 uzbrojonych bandytów dokonało napadu na pociąg zdążający z Ciężkowic do Trzebini. Dwa kilometry za stacyą pociąg porusza się tu z powodu wzniesienia terenu powoli. Wykorzystując to, bandyci zaczęli najpierw strzelać, by sterroryzować służbę kolejową, a następnie wskoczywszy do wagonów wyrzucili z nich wiele towarów. O napadzie zawiadomiono stacyę Ciężkowice i Szczakowa, skąd odszedł silny patrol wojskowy. Między bandytami a wojskiem wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden z bandytów został zabity, a dwóch odniosło rany.

PRZEJĘTA KORESPONDENCYA WIĘŹNIA. W więzieniu św. Michała przebywa obecnie niejaki Męsko, wspólnik głośnego Gwizdaka-Bodyńskiego, który, jak wiadomo, skończył w więzieniu samobójstwem. Pan Męsko zamierzał w tych dniach wydostać się na wolność i poczynił w tym celu kroki przedwstępne, które jednak przypadek ujawnił. Mianowicie przejęto korespondencyę jego z więzienia z niejaką panną Kudelanką, w której **Męsko żądał od niej, aby mu dostarczyła klucza, pilnika i piłki do przecinania krat; załączył też odpowiednie rysunki tych przyrządów.** Piłkę, klucz i pilnik miała Kudelanka umieścić w cieście chlebowem, zanieść je w postaci gotowego chleba do piekarza, by go upiekł i upieczony zaniósł do więzienia dla Męski, dla odwrócenia ewentualnych podejrzeń i rewizyi chleba. Po dostaniu w swe ręce korespondencyi policya przeprowadziła w mieszkaniu Kudelanki rewizyę i znalazła tam przygotowane już przyrządy wymienione. Cały plan się nie udał.

SCHWYTANIE NIEBEZPIECZNEGO OPRYSZKA. Wczoraj rano policyi krakowskiej udało się przypadkiem dokonać wcale ładnego połowu. Mianowicie do mieszkania p. Natalii Pisulińskiej, wdowy po pułkowniku, przy ul. Radziwiłłowskiej, zakradł się podczas nieobecności mieszkańców jakiś opryszek i rozpoczął swobodną gospodarkę. Wyszukał najpierw i zabrał gotówkę w kwocie 5000 K, z pokoju sublokatora p. Jurjewicza zabrał rewolwer i inne rzeczy, nadto zabrał srebra stołowe p. P. itd., wszystko spakował w kuferek i już wychodził z łupem, gdy we drzwiach napotkała go wracająca do domu służąca...

Naturalnie ta przerażona, narobiła wielkiego hałasu. Złodziej rzucił się do ucieczki, zbiegli tymczasem domownicy rzucili się za nim w pogoń. Złodziej porzucił kuferek, zatrzymując tylko część łupu, którą naładował do kieszeni. Tak ulżywszy sobie, uciekał szparko i dobiegł już na ulicę Kołłątaja, ale widząc, że pogoń już dociera, wpadł do bramy jakiegoś domu. Przechodzący szofer wskazał, że do domu l. 6. Goniący, w których liczbie znalazł się tymczasem i ajent policyjny, rozpoczęli przetrząsanie domu. Okazało się, że złodziejaszek wpadł do mieszkania niejakiej panny J. Grochalówny, może swojej znajomej, gdzie z całą przytomnością umysłu ulokował się w łóżku (nb. właścicielki mieszkania nie było w domu). Złodziejaszek w łóżku upozorował się „lege artis" jako chory. Rozebrał się, twarz obwiązana, na nocnym stoliku nalana szklanka mleka. Gdy ajent i policyant weszli do pokoju, nasz złodziejaszek w łóżku jęczy i stęka okropnie. „Co tu robisz?" — „A, ja jestem brat Grochalówny, od kilku dni ciężko chory"... Rób mu co chcesz.

Oczywiście „chorobą" wesołego gościa się nie krępowano. Przeprowadzono rewizyę w pokoju i w ubraniu leżącego chorego i znaleziono ciekawe rzeczy. Skradzioną gotówkę, po kieszeniach część skradzionego srebra stołowego, skradziony również rewolwer systemu Mausera p. Jurjewicza itd. Nadto — specyalne przyrządy do wyłamywania kas i inne narzędzia złodziejskiego kunsztu. Okazało się, że „chory" uciekinier-włamywacz jest znanym niebezpiecznym opryszkiem Augustem Wajsterkiem, poszukiwanym ostatnio jako uczestnik włamania do biura fabryki tutek Wołoszyńskiego, po którem zręcznie uciekł. Na Radziwiłłowskiej „pośliznęła mu się noga".

Podobno w tem włamaniu do mieszkania p. Pisulińskiej brał udział także inny jakiś opryszek, lecz temu udało się umknąć. Policya czyni poszukiwania.

BANDYCI PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Rozprawy w gmachu sądu wojskowego przeciwko 10 członkom szajki bandyckiej Fifila przed dwoma trybunałami — cywilnym i wojskowym — wczoraj się zakończyły. Przed trybunałem cywilnym sądu doraźnego już około południa zapadł wyrok, skazujący Hajdugę na karę śmierci przez rozstrzelanie, Grudnika na 20 lat, Mi-

sia na 15 lat ciężkiego więzienia. Wyrok na Hajdudze został wykonany o 3 po południu.

Rozprawa przed trybunałem wojskowym sądu doraznego, ze względu na większą liczbę 7 oskarżonych trwała dłużej, bo prawie jeszcze przez cały dzień wczorajszy. Miała ona kilka ciekawych momentów. Np. jeden z obrabowanych, gospodarz Tańcula, ktory już przed innym trybunałem „rozpoznał" dwóch zupełnie niewinnych ludzi, wczoraj znowu „poznał" w Lusinie, który u niego nie był, uczestnika napadu, a w Pihla stanowczo nie. Ze wszystkich oskarżonych tylko jeden Hyla zdradza tak wielkie zdenerwowanie, że był formalnie nieprzytomny, wszyscy inni względnie spokojnie, niektórzy nawet pogodnie. W stosunku do jednego z oskarżonych, Lusiny, prokurator w przemowie końcowej sam zrzekł się oskarżenia, z powodu jego zbyt oddalonego udziału, przytem nieustalonego, w jednym tylko napadzie.

Rozprawa trwała przed południem do 3, wznowiono ją po godzinnej przerwie, a po zamknięciu postępowania dowodowego oraz przemówieniach prokuratora i obrońców, trybunał około godz. 5 udał się na naradę, która trwała blisko 2 godziny. Po naradzie ogłoszono wyrok następujący: co do Pihla, Knuplerza i Szymoniaka trybunał sądu doraźnego uznał się za niewłaściwy, poniważ w oddziałach, w których ci służyli, nie ogłoszono o sądach doraźnych; wobec tego sprawa ich będzie przekazana sądom zwykłym. Co do Lusiny trybunał uznał brak dowodów winy. Wyrok na Hylę, Klimka i Szczotkowskiego (obaj ostatni mają poniżej lat 20) będzie ogłoszony dzisiaj, po zatwierdzeniu go przez komendę okręgu.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLSKIEMI ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY odbędzie się dnia 7 maja br. w piątek o godz. 5 po południu w gmachu Uniw. Jagiell. (Collegium Novum, sala 39, I p.); w razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 5 i pół po poł. Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane. Porządek dzienny: 1) Zagajenie prezesa; 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) sprawozdanie kasowe i projekt budżetu na rok 1920; 4) odczyt dra Maryana Morelowskiego: „Rewindykacya polskich zabytków od byłych trzech mocarstw zaborczych; 5) wybory nowego wydziału; 6) wnioski i interpelacye.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W sobotę dnia 8 bm. zostanie otwartą w pałacu Sztuki (plac Szczepański 4) 23-cia wystawa Towarzystwa artystów polskich „Sztuka". Sale wystawowe zapełnią dzieła. T. Axentowicza, O. Boznańskiej, St. Filipkiewicza, K. Frycza, W. Jarockiego, St. Kamockiego, St. Lenza, K. Laszczki, J. Mehoffera, Noakowskiego, I. Pieńkowskiego, B. Pelczarskiego, L. Pugeta, K. Stabrowskiego, W. Weissa, L. Wyczółkowskiego i wielu innych.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE — urządza miesięczne zebranie z odczytem p. S. Udzieli „O Białorusi" we czwartek 6 bm. o godz. 6 w Zakładzie zoolog. U. J., ul. św. Anny 6. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WYKŁADY OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. — „Geografia gospodarcza ziem polskich", wykłady dra W. Kuźniara w Collegium minus, Gołębia 11, II p. urządza sekcya geograf. Ogniska naucz. We czwartek 6 bm. o godz. 6 wykład pt. „Woda, jako czynnik gospodarczy w Polsce".

ZJAZD TWA KOLONIJ LETNICH. Tel. z Warszawy. Zjazd polskiego Towarzystwa kolonij letnich i instytucyj pokrewnych odbędzie się dnia 8 bm. w Warszawie. W piątek o godz. 7 po południu odbędzie się zebranie towarzyskie uczestników zjazdu w sali Towarzystwa kolonij letnich w Warszawie, Wilcza 52. Zjazd rozpocznie się w sobotę o godz. 10 rano w gmachu Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy.

„ŻYWY DZIENNIK" Związku pracowników pióra, ilustrowany świetnemi karykaturami Grosa, który tak niezwykły odniosł sukces w ubiegłym tygodniu i przypomniał najlepsze czasy Zielonego Balonika, zostanie powtórzony na fundusz zapomogowy dla literatów (z dodaniem całego szeregu aktualności) w sali domu artystów (plac św. Ducha) w poniedziałek 10 bm. o godz. 7'30 wieczór. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie posiedzenie w piątek dnia 7 bm. o godz. 12 w południe w lokalu przy ul. Dunajewskiego 7.

Z kraju i ze świata.

TURCYA I POLSKA. Przedstawiciel rządu polskiego w Konstantynopolu dr Jodko złożył w towarzystwie p. Gasztowta wizytę oficyalną w. wezyrowi. W rozmowie w. wezyr pytał o armię polską i wojnę z bolszewikami, wspomniał o ciężkiem położeniu Turcyi, która mu przypomina stan Polski w końcu 18 wieku i wyraził nadzieję, że uda mu się zachować istnienie Turcyi. P. Jodko mówił o nawiązaniu stosunków ekonomicznych Turcyi z Polską, oraz wiekowej sympatyi, jaką ma Polska dla Turcyi.

SŁUCHACZKI SZKÓŁ WYŻSZYCH W WARSZAWIE WZYWAJĄ DO SŁUŻBY SANITARNEJ. W poczuciu ważności chwili i konieczności powołania umiejętnych i ideowych sił do pracy sanitarnej na froncie, zebrane w dniu 29 kwietnia br. słuchaczki wyższych uczelni warszawskich, postanowiły podjąć jak najszerszą akcyę sanitarną i zwróciły się do ogółu koleżanek z gorącem wezwaniem do spełnienia swego obowiązku.

SZCZEGÓŁY ZAJŚCIA NA DWORCU BRZESKIM. Tel. nam z Warszawy: Krwawe zajście, którego widownią był dworzec brzeski na Pradze, przedstawia się w świetle szczegółów w sposób następujący: Na dworzec brzeski bezpośrednio z dworca wiedeńskiego przybył pod komendą podporucznika Bloga 2 baon 63 pp., który wedle planu miał być o godz. 10 wieczorem wysłany w dalszą drogę, z niewiadomych jednak powodów z odjazdem zwlekano. Kiedy około godz. 12 żołnierze dostrzegli, że przed nimi wysłano pociąg osobowy, w liczbie około 50 opuścili wagony i udali się do bufetu, gdzie znajdowało się sporo podróżnych, a wśród nich bardzo wielu żydów. Nagle między bufetowym a jednym z żołnierzy przyszło do zatargu przy kupnie paczki papierosów, za którą bufetowy zażądał 7 marek. Jeden z żołnierzy oświadczył, że jest to łajdackie paskarstwo, ponieważ widział przed chwilą, że jakiś cywilny płacił za paczkę 6 marek. Ktoś dorzucił, że żydzi są paskarzami. Wtedy żołnierz, nazwiskiem Kowalski, zobaczywszy żyda niejakiego Morgenbessera, mieszkańca Warszawy, uderzył go kilkakrotnie. Krzyk pobitego wywołał popłoch wśród publiczności, zażądano interwencyi komendy dworca. Gdy na sali zjawił się oficer podporucznik Maksymowicz i wspólnie z policyą usiłował przyprowadzić żołnierzy do porządku, rzucił się na niego tensam Kowalski i zamierzył się bagnetem. Wobec tego zawezwano pomocy żandarmeryi. Gdy ta przybyła na dworzec, zastano tam na korytarzu konającego już Rottenberga, który też wkrótce zmarł. W chwili zjawienia się żandarmeryi na sali, obecnych tam było tylko 17 szeregowców, których też niezwłocznie aresztowano. Gdy wieść o aresztowaniu towarzyszy rozeszła się wśród żołnierzy, postanowili oni ich uwolnić i wtedy przyszło do strzelaniny, w czasie której zginął jeden z żandarmów. Gdy na miejsce przybyły posiłki komendy miasta i wojskowy sędzia śledczy, zajście było już zlikwidowane. Żandarmerya przeprowadziła rewizyę wszystkich pociągów i aresztowała około 11 żołnierzy, którzy nie posiadali oddanej im na drogę zapasowej ilości naboi. 17 uprzednio aresztowanych wypuszczono na wolność. Śledztwo w kierunku wykrycia sprawcy zamordowania Rottenberga nie doprowadziło na razie do ostatecznego wyniku.

ZBRODNIA OBŁĄKANEJ. W warszawskiej lecznicy dla umysłowo chorych przy ul. Dolnej zaszedł tragiczny wypadek. Umysłowo chora, 30-letnia Baderówna zamordowała w nocy w potworny sposób pomieszczoną z nią w jednej celi, 27-letnią chorą Idę Frajber.

DELEGACYA NIEMIECKA W ŁODZI. Jak donoszą dzienniki łódzkie, przybyła do Łodzi z ramienia warmińskiego komitetu plebiscytowego delegacya niezależnych socyalistów niemieckich. Delegacya ta, wobec oszczerczej kampanii niemieckiej wobec Polski, ma na celu dokładne zaznajomienie się ze stosunkami, panującemi w naszym kraju.

DYMISYA AKTORKI. Tel. nam ze Lwowa: Kierownictwo teatru miejskiego udzieliło dymisyi artystce p. Sieniawskiej, w której mieszkaniu aresztowano w swoim czasie szajkę hazardzistów.

STRAJK W SOSNOWCU. Z powodu braków aprowizacyjnych wybuchł 5 maja strajk na kopalniach Mortimer, Reden i Miwko. Charakter strajku jest lokalny.

MIANOWANIA W KOLONIACH FRANCUSKICH. Tel. z Paryża: We wtorek rano odbyło się w pałacu Elizejskim posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Pawła Deschanela. Millerand przedstawił sytuacyę zagraniczną. Następnie rada zajmowała się obecnemi strajkami i środkami zapobiegawczemi. Rada zamianowała jeneralnego zarządcę francuskiej Afryki równikowej p. Angoulevanta jeneralnym sekretarzem międzynarodowej kolonialnej wystawy, która ma się odbyć w Paryżu w roku 1925. Victor Augagneur, były jeneralny zarządca Madagaskaru, został zamianowany jeneralnym zarządcą francuskiej Afryki równikowej.

JEŃCY FRANCUSCY WRACAJĄ. Ze Sztokholmu donoszą, że pierwszy transport jeńców francuskich w liczbie 125 przebył we wtorek granicę finlandzką. Jeńcy znajdują się w stanie opłakanym.

GRANOWSKI WYPIERA SIĘ. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że uwięziony polityk ukraiński Granowski wypiera się kategorycznie wszelkiego udziału w kradzieży milionowej sumy we Wiedniu. Jego aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia berlińskiego członka misyi ukraińskiej.

ŚLUB. Dnia 24 kwietnia b. r. odbył się w kościele parafialnym w Podgórzu ślub p. Izabeli Stawskiej z p. Juliuszem Kwolewskim, kierownikiem kopalń naftowych. 3489

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 7 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota, 8 bm. popoł.: „Śluby panieńskie" Fredry, wieczorem „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.
Niedziela, 9 bm. popoł.: „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem „Ponad śnieg" Żeromskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek, 6 bm.: „Kwiat paproci".
Piątek, 7 bm.: „Kwiat paproci".
Sobota, 8 bm. popoł.: „Księżniczka czardasza", wieczorem „Krakowiacy i górale".

REPERTUAR „BAGATELI".
Czwartek, 6 bm.: „Jastrząb".
Piątek, 7 bm.: „Jastrząb".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Czwartek, 6 bm.: „Sybilla".
Piątek, 7 bm.: „Sybilla".

KONCERT IGNACEGO MANNA.

Dziś, we czwartek, dnia 6 b. m., odbędzie się koncert Ignacego Manna, bohaterskiego tenora opery lwowskiej, w sali »Sokoła«. Bilety jeszcze do nabycia u firmy Schenker, Kraków, Rynek l. 15, i w drogueryi p. Stiela, Podgórze, Rynek l. 14. 3520

III. WYKŁAD Dra A. Lauera: »Podstawy i mechanizm głosu ludzkiego«, odbędzie się staraniem Koła nauczycieli śpiewu szkolnego w piątek, dnia 7 b. m., w szkole imienia św. Scholastyki, ulica św. Marka l. 34, o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny. 3497

Teatr „Bagatela"

»JASTRZĄB«. Komedya w 3 aktach F. Croisseta.

Zbudowana według najlepszej i wypróbowanej metody bulwarowych pisarzy komedya Croisseta, odbywa od dłuższego czasu pełną powodzenia wycieczkę po teatrach europejskich. Drogą na Warszawę, która baczniej, aniżeli Kraków, śledzi najnowszy ruch teatralny Paryża i wyławia sztuki kasowe, zawitał »Jastrząb« i do nas i, jak wszędzie, spotkał się z pełnem powodzeniem. Jest to komedya, zajmująca w akcyi, ujmująca wybitnie francuską umiejętnością prowadzenia zajmującej intrygi, operująca sentymentem i tym właśnie czynnikiem zdobywająca sobie widownię.

Awanturnicza para małżeńska hr. Dasetta ze swą młodą, zachwycającą połowicą Mariną, Rosyanką, operują wśród towarzystwa wyższego, jako ludzie ze sfery arystokratycznej. On grywa z niezawodzącem go nigdy szczęściem w bakarata, ona jest mu w tem rzemiośle pomocnicą, ujarzmiając w chwilach wolnych od szulerki młodych ludzi swą egzotyczną urodą i manierą. W toku akcyi okazuje się, że hr. Dasetta kocha bez pamięci swą żonę i dla niej to głównie stał się nieuczciwym graczem, pragnąc zaspokoić jej żądzę zbytku i rozrzutność. Piękna Marina w nagrodę za tę miłość zdradza męża z arystokratycznym młodzieńcem i dla pięknego hr. René gotowa jest nawet porzucić małżonka. W krytycznej jednak chwili, gdy rozstrzygnąć się mają losy awanturnicy, budzi się w niej sumienie. Gdy ujrzała męża, który wskutek jej błędu opuszczony, stoczył się na dno nędzy, gdy ujrzała jego bezdenną boleść i cichą rezygnacyę, której epilogiem może być tylko wylot rewolweru, zrywa zamierzony związek ze złotym młodzieńcem i staje napowrót u boku wykolejonego męża, przed którym życie otwiera nowe horyzonty przyszłości.

Ta prosta, niewyszukana akcya komedyi, ujęta jest w szereg scen zręcznych i efektownych. Sympatye gromadzą się około osoby biednego »jastrzębia«, który przy całym swoim moralnym upadku w pewnych momentach ekspiacyę przebytego bólu obudza dla siebie współczucie.

To uczucie spotęgował i utrwalił z wielkim artyzmem talent p. Fritschego, który w roli hr. Dasetta dał doskonale postawioną i na jednej linii utrzymaną kreacyę. Artysta ten po raz pierwszy grający rolę tak dużą, prowadzącą sztukę, znalazł pole do rozwinięcia gry obmyślanej, skoncentrowanej i ujętej bogatą skalą sentymentu w artystyczną całość. Partnerka jego w roli Mariny, pani Bruczowa, po raz pierwszy występująca w roli wielkiej amoureuzy z odcieniem dramatycznym, rozwinęła postać wielkoświatowej awanturnicy bardzo zajmująco, odsłaniając nowy, bardzo cenny rys w talencie artystki, doskonały akcent głębszego sentymentu i uczucia, ujawniony bardzo estetycznie w scenie ołudzenia się serca i powrotu na drogę obowiązku.

Wszystkim pozostałym artystom, którzy stworzyli jeden z najlepszych zespołów, jakie widzieliśmy w »Bagateli«, należą się słowa pochwały. — W pierwszym rzędzie p. Brzeskiemu, pełnemu dystynkcyi w roli uczuciowego kochanka Mariny, pani Sznage Andruszewskiej za pełną arystokratycznej dystynkcyi grę w roli pani Tierrache, wreszcie p Trzywdarowi za wyborną w charakterystyce postać Amerykanina.

Strona dekoracyjna sztuki przygotowaną była starannie. *W. Pr.*

PORZĄDEK DZIENNY POSIEDZENIA PIĄTKOWEGO.

Warszawa, 6 maja (PAT). Na porządku dziennym piątkowego popołudniowego posiedzenia Sejmu znajduje się sprawozdanie komisyi regulaminowej o wniosku klubu »Wyzwolenia« w sprawie przyśpieszenia prac komisyi konstytucyjnej oraz odpowiedź ministra handlu i przemysłu na interpelacyę posła Diamanda w sprawie roli, jaką odgrywa w Polsce członek misyi angielskiej Sir Forguson.

MINISTROWIE W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6 maja (PAT). Przybyli tu minister aprowizacyi Śliwiński, minister kolei Bartel, minister robót publicznych Kędzior, naczelny dyrektor Puzapu Lachert i kilkunastu posłów sejmowych.

Zadośćuczynienie dla uczestników walki z najazdem.

Warszawa, 5 maja (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi prawniczej w sprawie przywrócenia praw obywatelom Rzeczypospolitej polskiej, skazanym przez rządy byłych państw zaborczych za przestępstwa polityczne, pos. Pużak podkreślił wielkie znaczenie tej ustawy, przywraca ona bowiem prawa zwłaszcza majątkowe osobom, którym zostały one odjęte, zwłaszcza za przestępstwa naruszające obowiązek służby wojskowej oraz za czyny, popełnione z pobudek politycznych, a skierowane przeciw państwom zaborczym oraz za pomoc, okazywaną sprawcom takich czynów. Słowem ustawa ta anuluje wszystkie wyroki byłych rządów zaborczych, wydane na działaczy politycznych. Bez względu na różnice taktyki dążeniem tych wszystkich działaczy było osiągnięcie niepodległości. Wedle artykułu III tej ustawy do zwrotu majątku zobowiązany jest ten, kto po skazanym majątek uzyskał albo też dalszy nabywca tegoż. Ustawa przekreśla również wszystkie rozporządzenia władz zaborczych, wydane już podczas wojny a dotyczące dezerterów z ich armij. Ustawa ma obowiązywać wszystkie trzy zabory.

Komisya wniosła również trzy rezolucye, z których pierwsza wzywa rząd do zabezpieczenia losu niezamożnych, byłych skazanych politycznie, którzy podczas odbywania kary stracili zdrowie i możność zarobkowania. Rząd winien roztoczyć opiekę nad dziećmi byłych skazanych politycznych. Druga rezolucya wyraża uczestnikom walk o niepodległość cześć Sejmu i stwierdza, że wszystkie konfiskaty były aktem gwałtu i wzywa rząd do wyrównania krzywd.

Ustawę tę przyjął Sejm jednogłośnie w pierwszem i drugiem czytaniu.

Pierwszą rezolucyę komisyi przyjęto bez rozprawy.

Do rezolucyi drugiej poseł Staniszkis wniósł poprawkę, zmierzającą do skreślenia ostatniego zdania ustępu drugiego, a wyrażającą głębokie przekonanie Sejmu, że rząd polski akty gwałtu i ich skutki unicestwi.

O wydanie posłów sądowi.

Warszawa, 5 maja (PAT). Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła uznać się za niewłaściwą do załatwiania wniosku klubu »Wyzwolenia« w sprawie przyspieszenia prac nad konstytucyą. Następnie uchwaliła komisya wydać sądom posłów Jana Potoczka i Stanisława Staszyńskiego z powodu wytoczenia im sprawy o przekupstwo urzędników. Natomiast komisya odmówiła wydania posłów ks. Okonia i posła Dąbala za rzekome podburzanie robotników do aktów teroru.

Skasowanie wypłat dla bezrobotnych.

Warszawa, 6 maja. (Tel. wł.). Od 1 kwietnia w myśl uchwały sejmowej skasowano wypłatę zapomóg dla bezrobotnych. Ponieważ jednak bezrobotni istnieją w dalszym ciągu, ministerstwo pracy sprawą tą zajmie się i nadal. — Z chwilą skasowania zapomóg było 54 tysięcy bezrobotnych. Aby im przyjść z pomocą, ministerstwo wydaje sejmikom powiatowym i gminom miejskim pożyczki do wysokości sum, które dotychczas wypłacano na zapomogi dla bezrobotnych w celu użycia ich na przeprowadzanie użytecznych i celowych robót publicznych, dających pracę bezrobotnym.

O Izbę pracy.

Warszawa, 5 maja. (PAT). Komisya konstytucyjna obradowała w obecności wiceministra Wróblewskiego i przeprowadziła obszerną dyskusyę nad referatem posła Niedziałkowskiego o Izbie pracy. W ciągu dyskusyi referent bronił swego projektu. Poseł Lutosławski zgłosił wniosek pośredniczący. Głosowanie odbędzie się dzisiaj.

O konferencyę w Spaa.

Warszawa, 6 maja. (Tel. wł.). W kołach sejmowych omawiano sprawę konferencyi w Spaa, na którą, jak wiadomo, zostali zaproszeni także Niemcy. W obradach reprezentowani oni będą w osobach kanclerza państwa i ministra spraw zagranicznych. Udział przedstawicieli Polski nie został dotychczas zadecydowany.

Syoniści u premiera.

Warszawa, 6 maja. (Tel. wł.). Centralny komitet organizacyj syonistycznych w Polsce zgłosił się wczoraj u prezydenta ministrów, Skulskiego i zawiadomił go oficyalnie o przyznaniu żydom praw do Palestyny. Prezydent Skulski oświadczył, że winszuje narodowi żydowskiemu odzyskania ojczyzny.

Komunikat bolszewicki.

Wiedeń, 6 maja. (Tel. wł.). Urzędowy komunikat sztabu armii sowieckiej z 2 maja:

Na froncie kijowskim walczą wojska czerwone wytrwale pod Fastowem przeciw przeważającym siłom polskim. Na froncie krymskim dotarły nasze automobile pancerne do Pierekopu.

Misya sowiecka do Londynu.

Paryż, 5 maja (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że wyjazd handlowej misyi sowieckiej do Londynu jest rzeczą postanowioną. Misya ta wybrała się już w podróż. Składa się ona z siedmiu osób. Litwinow jako nieprzychylnie widziany przez Anglię, i Krassin, pozostający w podejrzeniu ze strony rządu moskiewskiego, nie należą do misyi.

Sprawy niemieckie.

Wiedeń, 6 maja (PAT). Donoszą z Bazylei, że międzynarodowa komisya reparacyjna pod przewodnictwem Poincarego oświadczyła, iż nie jest w stanie zgodzić się na obniżenie odszkodowania ze strony Niemiec dla państw koalicyjnych.

Wiedeń, 6 maja (PAT). Biuro kor. donosi: Posuwanie się wojsk niemieckich na południe okręgu Ruhr będzie prawdopodobnie przedmiotem nowej noty koalicyi do Niemiec.

Paryż, 5 maja (PAT). James Craig, interpelowany w Izbie gmin co do rozdziału niemieckich okrętów wojennych, dał następujące wyjaśnienia: Anglia otrzyma 130 okrętów, w tem 124 łodzi podwodnych, Francya 40, z tego 38 łodzi podwodnych. Japonia 3, Stany Zjednoczone 2, Włochy 7 łodzi podwodnych. Craig dodał następnie, że Anglia otrzyma z okrętów zatopionych w Scapa Flow 10 pancerników, 5 krążowników, 5 lekkich krążowników, 33 kontrtorpedowców. Co się tyczy reszty zatopionych okrętów, a mianowicie 12 lekkich krążowników, 59 kontrtorpedowców i 50 torpedowców, to ich rozdział będzie zależał od wyboru ze strony Francyi i Włoch. Anglii przyznano dotychczas następujące statki: Baden, Helgoland, Posen, Rheinland, Westfalen, Nürnberg. Francyi Emden i Thueringen, Japonii Oldenburg, Nassau i Augsburg. Stanom Zjednoczonym Ostfriesland i Frankfurt.

Irlandzki parlament rewolucyjny.

Paryż, 5 maja (PAT). Rada miejska w Dublinie postanowiła uznać rewolucyjny parlament irlandzki za prawowity.

Horsea, 6 maja (PAT). Berliński »Vorwärts« podaje wiadomość, że w Irlandyi wykryto nowe składy broni. Dotychczas skonfiskowano 1.500 karabinów zwykłych i 200 karabinów maszynowych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (mj) GRABIŃSKI STEFAN: Szalony pątnik. (Kraków 1920, nakł. Krak. Sp. Wyd.).

Zbiór nowel utalentowanego autora. Do zbiorku weszły nowele: Szary pokój, Nocleg, Znak, Problemat Czelawy, Saturnin Sektor, Kruk, Osada dymów, Wezwanie, Dziedzina. Przeważna ich część była już drukowana w różnych czasopismach. Dobrze uczyniono, gromadząc je w całość, dając przez to lepiej poznać pisarza i jego rodzaj.

Nowele Grabińskiego robią wrażenie, rysują się i zostają w pamięci. Dowód najlepszy, że autor umie być interesującym, umie wywołać nowe dreszczyki, co już samo przez się jest niemałą zaletą, tem więcej, że styl nowel jest dobry, prosty i niewyszukany. Zalety tkwią więc nie w osobliwości formy, ale w treści. Ta właśnie treść pokazuje swoisty talent Grabińskiego. Jest to autor, żeby tak powiedzieć, niesamowity. Pomija wszystko znane i oklepane, zapuszcza się w świat przeczuć, nastrojów, w sferę niepoznanego. Telepatya, halucynacya, somnambulizm, obłąkanie, metempsychoza, życie zagrobowe, tajemnica — oto jego żywioł.

Jest to ton nowy. W literaturze romantycznej, także i u nas, poruszano podobne motywy, ale wtedy wyglądało to inaczej. Badania naukowe XIX wieku rozszerzyły i pogłębiły sferę tajemnicy, a równocześnie rzuciły na nią fosforyczne światło spirytyzmu, hypnozy, sugestyi i t. p. Grabiński lubował się widocznie w tych zagadnieniach i usiłuje obecnie z powodzeniem wyzyskać je, jako nowelista i dramaturg. Zamknął się w krainie nieprawdopodobieństw dla zwyczajnego oka i doświadczenia, pragnie przebić ścianę, dzielącą życie od t. zw. śmierci, widzialne od niewidzialnego a przeczuwanego.

Pisarzom, którzy takie drogi obrali, grozi niebezpieczeństwo maniery lub sensacyjności à la kino. Grabiński nie wpadł do tej pory w jedno, ani w drugie. Nowy dowód talentu i bogactwa wyobraźni. Być więc może, że na obranej drodze potrafi długo jeszcze zaciekawiać i wzruszać, a równocześnie utrzymać miarę rzetelnego artyzmu. Niemniej wolno wypowiedzieć życzenie, aby utalentowany nowelista spróbował zaeksperymentować na tematy pospolite, które dlatego właśnie, że są pospolite, łatwiej autorowi dadzą poznać samego siebie, a czytelnikowi istotną miarę talentu autora. W kraju opium i haszyszu nietrudno snuć fantastyczne opowieści o chorych, dziwakach i nieboszczykach. Trudniej jest wyrabać sobie indywidualność w świecie rzeczywistości. Eksperyment byłby zatem pożądany, jako pewnego rodzaju kamień probierczy dla niewątpliwego talentu.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 5 maja 1920.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	535'—	565'—
Transakcya		555'—
Handl. Spółka „Impex"	390'—	430'—
Transakcya		415'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4300'—	4400'—
Transakcya		4400'—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	440'—	460'—
Marki niemieckie po 1000	490—	510'—
Transakcya		500'—
Ruble carskie po 500 rb.	330'—	340'—
Transakcya	334'—	336'—
Dolary	260'—	270'—
Transakcya	263'—	266'—
Lei rumuńskie	432'—	442'—
Transakcya	440'—	437'—
Berlin	490'—	510'—
Transakcya	496'—	505'—
Praga	420'—	440'—
Transakcya	425'—	440'—

GIEŁDA LWOWSKA z 5 maja: Dolary amerykańskie 175 (183), w transakcyach 181'50, marki niemieckie 329 (343), w transakcyach 336, lei rumuńskie 294 (308), w transakcyach 305, liry włoskie 735 (865), w transakcyach 805, korony austryackie stemplowane 70 (84), w transakcyach 76.

ZE ZJAZDU PREZESÓW DYREKCYJ KOLEJOWYCH. Ministerstwo kolei komunikuje: Dnia 25 i 26 kwietnia br. odbył się w Poznaniu drugi z rzędu zjazd prezesów wszystkich dyrekcyj kolei państwowych pod osobistem przewodnictwem ministra kolei żelaznych i przy udziale wszystkich szefów sekcyi ministerstwa kolei żelaznych i odnośnych referentów. Na zjeździe omówiono szereg ważnych spraw, związanych z organizacyą kolejnictwa polskiego, z których należy wymienić sprawę ujednostajnienia organizacyi dyrekcyi kolei państwowych, utworzenia i określenia zakresu działania urzędu wagonowego przy ministerstwie kolei żelaznych i uregulowania dostawy materyałów, potrzebnych do budowy i naprawy urządzeń kolejowych, parowozów, wagonów itd. Przebieg konferencyi wykazał celowość i wielki pożytek takich konferencyi dla sprawy najrychlejszego ujednostajnienia i zorganizowania kolejnictwa polskiego. To też konferencye te będą kontynuowane, a najbliższy zjazd odbędzie się dnia 30 maja w Wilnie. Na zjeździe poznańskim odbyło się również zaprzysiężenie prezesów dyrekcyj kolei państwowych.

OGÓLNOPOLSKA TARYFA KOLEJOWA. Ministerstwo kolei żelaznych wydało ogólnopolską taryfę osobową i pasażerską, która ma zastąpić wszystkie obowiązujące w polskich dzielnicach taryfy tak dla osób jak pakunków i przesyłek nadzwyczajnych kolejami normalnie torowemi, tak państwowemi jak prywatnemi, zarządzanemi przez państwo. Jest to poważny krok ku pożądanemu zjednoczeniu kolejnictwa polskiego. Wprowadzenie jednak w życie wspomnianej taryfy może nastąpić dopiero z dniem 1 czerwca br., a to głównie z tego powodu, że kolej napotyka na wielkie trudności w wydawaniu biletów skutkiem braku masy drukarskiej itd. Taryfa wspomniana zawiera również przepisy o biletach sezonowych, tj. miesięcznych i rocznych, również ulgi dla młodzieży szkolnej i na wycieczki, dla robotników udających się w celu poszukiwania lub objęcia pracy i dla inwalidów wojennych. Ulgi te są oparte o 50 proc. zniżki. Taryfa powyższa ma na celu z jednej strony ułatwić publiczności korzystanie z niej, z drugiej zaś, aby zakreślić w tym kierunku pewne granice obustronnie ze względu na nader trudne położenie finansowe kolei państwowych i warunki komunikacyjne ministerstwa kolei żelaznych.

POŻYCZKI AUSTRYACKIE JAKO ZALICZKA NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej na podstawie referatu posła Loewensteina przyjęto projekt rządowy w sprawie upoważnienia posiadaczy austryackiej pożyczki państwowej wojennej do zaliczenia częściowo tych pożyczek do wysokości 25 procent na rachunek pożyczki polskiej.

SUMA WYMIENIONYCH KORON. Tel. nam z Warszawy: Jak nam komunikują z ministerstwa skarbu doniesienie krakowskiego „Kuryera ilustrowanego", jakoby w Galicyi i byłej okupacyi austryackiej wpłynęło w ciągu stemplowania 5 miliadów koron, ponadto to, co już było, jest zupełnie fałszywe. Suma ogólna wymienionych koron w Galicyi i byłej okupacyi austryackiej wynosi 2 miliardy 700 milionów koron.

UCHODŹCY MOGĄ PRZEWOZIĆ WSZYSTKIE ILOŚCI RUBLI. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo skarbu zarządziło, ażeby zakaz przywozu rosyjskiej waluty w stosunku do powracających z Rosyi uchodźców, którzy posiadają odpowiednie legitymacye, był w ten sposób złagodzony, że mogą oni przewozić także sumy ponad 10.000 rubli.

KOMUNIKOWANIE O ŁADUNKACH DLA POLSKI. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło wszystkim zagranicznym placówkom polskim i konsulatom donosić sobie telegraficznie o wypłynięciu wszystkich statków, które posiadają ładunek, przeznaczony dla Polski.

KARTY ZIEMNIACZANE W GDAŃSKU ZNIESIONE. Tel. z Gdańska. Na skutek dowozu większej ilości ziemniaków z Polski do Gdańska zniesiono tu karty ziemniaczane. Po raz pierwszy od wielu lat Gdańsk ma zapewnione wyżywienie do nowych zbiorów.

ROSYJSKIE PAPIERY PROCENTOWE WE FRANCYI. Wartość rosyjskich papierów państwowych, które znajdują się we francuskiem posiadaniu, wynosi według ostatnich wykazów około 14 miliardów franków. Razem z obligacyami miejskiemi, akcyami przemysłowemi itd., Francya posiada w Rosyi wierzytelności na sumę 25 miliardów franków. Senator De Monzie żąda, aby pokój z Rosyą sowiecką dopiero wtedy został zawarty, gdy państwo to uzna te długi.

MIĘDZYNARODOWY KREDYT TOWAROWY. — Tel. nam z Warszawy: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, że w Paryżu powstała międzynarodowa komisya dla zorganizowania kredytu towarowego. Kredytu tego udzielać będą Ameryka, Anglia, Norwegia, Szwecya, Holandya, Dania, Argentyna i Włochy. Z kredytu korzystać mają: Austrya, Niemcy, Polska, Jugosławia, Łotwa, Litwa i Rumunia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Prowi Stanisławowi MOSS'OCZEMU w Nowym Sączu za bardzo staranne i sumienne leczenie mej żony, którą z ciężkiej i wielce skomplikowanej choroby dzięki jedynie wielkiej wiedzy i umiejętności w zastosowaniu środków leczniczych, od niechybnej śmierci uratował i do zdrowia przywrócić zdołał, składam tą drogą serdeczne »Bóg zapłać!« J. Trybus.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

(obecnie na podstawie zmienionego statutu „ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, TOW. AKCYJNE WE LWOWIE")

podwyższa kapitał akcyjny na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920 r., zatwierdzonych reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 12 lutego 1920 r. L. 12643/20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyj po koron 400 imiennej wartości.

Emisya powyższa ma być przeprowadzoną na mocy powyższych uchwał

w trzech seryach po 10,000.000 koron

czyli po 25.000 sztuk akcyj po koron 400 imiennej wartości. Subskrypcya pierwszej seryi w kwocie 10,000.000 koron zakończyła się w dniu 15 marca b. r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokrytą z poważną nadwyżką. Obecnie przeto

rozpisuje się subskrypcyę

drugiej i trzeciej seryi łącznie, t. j. dalszych 20,000.000 koron, czyli 50.000 sztuk akcyj po koron 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcyj z tych obu seryj przysługuje posiadaczom akcyj dawniejszych pięciu emisyj z lat 1910 do 1919, o ile go już w czasie subskrypcyi pierwszej seryi nie wykonali, w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyj przypadają dwie akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej seryi. Kurs emisyjny wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym, po 450 K za sztukę,

dla nowych zaś akcyonaryuszy po 520 K za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku, począwszy od 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi wedle terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień

15 maja 1920 r.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5,

oraz we

filiach Banku: w Krakowie, plac Maryacki L. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście L. 58 (róg ul. Szopena),
w Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka 9,
w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,
w Banku Handlowym w Poznaniu. 2920 4 5

Gospodyni inteligentna, w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie miejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca na plebanii lub u starszego mężczyzny. Zgłoszenia pod **„Gospodyni"**, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3453

Telefon

kto mi odstąpi za wysokiem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod **„Telefon 25"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 34[illegible]6

Mieszkanie w Rabce

cztery lub pięć pokoi z werendą i kuchnią, na czerwiec i lipiec do odnajęcia. Zgłoszenia pod **„F. M. 120"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 3458 1 2

Jadwiga Pollerowa

Rynek, linia A-B 43, I piętro, nad sklepem p. Wiskidy.

Wielki wybór kapeluszy oraz do żałoby. Przyjmuje do przerabiania.

3459 1 6

Kupię

mniejszą realność z wolnem mieszkaniem w Krakowie, w pobliżu śródmieścia, ewentualnie w pobliżu tramwaju, za dopłatą do 100 tysięcy marek. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń, ul. Sienna 12. 3460 1 2

Otomany

kryte płótnem i materyą, pięć metrów jedwabiu, pepito bronzowego, do sprzedania. Ul. Kopernika 24, parter, na lewo. 3462 1 2

Kostyum bronzowy

jedwabny, **do sprzedania.** Wiadomość: ul. Kremerowska 8, II p., w korytarzu. 3466 1 3

Szukam pokoju

w okolicy ulicy Karmelickiej lub uniwersytetu, dając, prócz wynagrodzenia, możność korzystania z mego pianina. Zgłoszenia: Henryk Fleiszor, ul. Kremerowska 2. 3467 1 2

Pragnę zmienić posadę, najchętniej w charakterze pomocniczej siły buchalteryjnej. Dwuletnia praktyka biurowa. Zgłoszenia pod **„Zdolna"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3474 1 2

KLISZE

do wydawnictw z działu mleczarstwa i serowarstwa, tak cynkowe, jak i miedziane, są w bardzo wielkiej ilości do zbycia zaraz. Również probierze do mleka, pipety, butyrometry, termometry i inne przybory mleczarskie wyprzedaje się z powodu zwinięcia tego działu. Zgłoszenia w fabryce **Ildunia,** Kraków, ulica [illegible] 3451 1 3

Dla patentowych

piecyków oszczędnościowych

poszukuje się zastępców na większe miasta Małopolski.

Poważne firmy, mogące objąć wyłączną sprzedaż na własny rachunek, zechcą zgłosić się tylko pisemnie pod: **„Polski Glob", Kraków, ul. Bracka 1.** 3439

Kamienica

II-piętrowa z bramą wjazdową i parcelą do sprzedania za 500.000 marek. Wiadomość: ul. Gołębia 14, II piętro. 3475 1 3

Willa w Zakopanem

o 9 pokojach z prz., stajnią, wozownią, ogrodem, do sprzedania. Wiadomość: ul. Gołębia 14, II p. 3476 1 3

Automobile do wynajęcia

3-osobowy, 5-osobowy, na bliższe i dalsze tury oraz ciężarowy na 3500 kg. **Zgłoszenia przyjmuje Inż. Jan Strzałkowski, Kraków, ul. Starowiślna 16, I p.** 3477 1 30

Samodzielny(a) buchalter(ka)

ze znajomością buchalteryi podwójnej, potrzebny(a) do większego biura techniczno-handlowego. Zgłoszenia pod **„Natychmiast 5"**, przyjmuje Admin. „N. Reformy".

3480 1 3

Magistra farmacyi

poszukuje posady. Odpowiedź pod Dr B. Kleinman, Rzeszów, ulica Zamkowa. 3481 1 3

Pożyczę

lub wejdę do spółki z kapitałem 200.000 (dwieście tysięcy kor.) na majątek ziemski w Polsce, las i rzeka większa w miejscu pożądane. Możliwy w przyszłości związek małżeński, albowiem dotychczas jestem wolny, a chciałbym poznać osobę godną, by wspólnie pracować. Zgłoszenia pod: **„Ciche życie"** poste restante główna poczta Stanisławów. 3484 1 2

Towarzystwo im. Gizeli

Kraków, ul. Floryańska 13

poszukuje **panny biurowej** z dobrem wykształceniem szkolnem i ładnem pismem. Pierwszeństwo mają znające nieco język niemiecki.

Pisemne zgłoszenia przesyłać należy pod powyższym adresem. 3452

Dyrekcya Jaworznickiego gwarectwa węglowego w Jaworznie poszukuje dla Oddziału budowlanego

technika

z ukończoną szkołą przemysłową i z kilkoletnią praktyką w dziale budowlanym. Zgłoszenia pisemne z curr. vitae, odpisami świadectw szkolnych i zajęć w praktyce, wraz z podaniem warunków, wprost do Dyrekcyi. Posada do objęcia zaraz. Aprowizacya i mieszkanie zapewnione. 3446 1 2

Spółka wytwórcza robotników stolarskich „Jedność" w Krakowie

otwarła fabrykę stolarską w Dąbiu.

Biuro na zamówienia i pisemne zgłoszenia

Kraków, ulica Dunajewskiego 5, II. p., ofic. prawa, Sekretaryat Związku drzewnych.

Spółka wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, a mianowicie: meblowe urządzenia apteczne, sklepowe wszelkiego rodzaju i budowlane. — Nadmieniamy, że spółka jako kooperatywa robotnicza, zatrudniająca najlepsze siły fachowe, wykonywać będzie roboty po cenach przystępnych, gdyż nie reflektuje na zyski lichwiarskie.

3113 3 3 **Dyrekcya.**

Dyrekcya Jaworznickiego gwarectwa węglowego w Jaworznie poszukuje dla Oddziału maszyn samodzielnego

konstruktora maszynowego

z ukończoną szkołą przemysłową i dłuższą praktyką. Zgłoszenia pisemne z curriculum vitae, odpisami świadectw szkolnych i zajęć w praktyce, wraz z podaniem warunków, wprost do Dyrekcyi. Posada do objęcia zaraz. Aprowizacya i mieszkanie zapewnione. 3447 1 2

POWAŻNA INSTYTUCYA FINANSOWA

poszukuje

KILKU URZĘDNIKÓW DO REGISTRATURY

z odpowiednią długoletnią praktyką, na korzystnych warunkach. — Posady są do objęcia zaraz.

Podania z odpisami świadectw i z podaniem warunków oraz referencyj przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Instytucya finansowa".** 3189 2 5

Nowo otwarte biuro

WŁADYSŁAWA ROPSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Zwierzynieckiej L. 22, I. p.

załatwia szybko i rzetelnie **wszelkie przesyłki** koleją i w miejscu, w wozach patentowych, zatrudniając wyłącznie personal „Towarzystwa posługaczy" w Krakowie.

Poleca również Szanownej Klienteli **Biuro ogłoszeń plakatowania,** wynajmu mieszkań i sklepów, po nader przystępnych cenach. 3457

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

ODDZIAŁ KRAKOWSKI 3491 1 2

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 19

poszukuje ukwalifikowanych urzędników do buchalteryi, korespondencyi, likwidatury i kasy.

Centrala rafineryi nafty i kopalń w Warszawie przyjmie natychmiast zdolnego, rutynowanego

urzędnika

do zakupu materyałów technicznych, a zarazem do samodzielnego prowadzenia danego działu. Wyczerpujące zgłoszenia z opisem dotychczasowej działalności przesyłać pod: Rafinerya, Warszawa, skrzynka pocztowa 57. 3454 1 3

NAJLEPSZEJ PASTY DO CZYSZCZENIA OBUWIA „GRUNWALD"
ATRAMENTÓW — FARB DO PIECZĄTEK — PŁYNNEJ GUMY — TUSZU CHIŃSKIEGO i t. d.
dostarcza
Krajowa fabryka atramentów i wyrobów chemiczn. J. Łazara w Przemyślu. 325[illegible]

10 nowych

maszyn stolarskich i lokomobilę

sprzedam lub dam jako udział, przystępując jako spólnik do przedsiębiorstwa. Zgłoszenia przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7, pod **„Inż. Luderski".** 3397

Towarzystwo Muzyczne

w Krakowie

rozpisuje **konkurs,** celem obsadzenia **od 1 września 1920 r.** następujących posad nauczycieli w Konserwatoryum:

a) gry na fortepianie, b) gry na skrzypcach i altówce, c) gry na wiolonczeli, d) dla wyższego kursu gry na organach, e) śpiewu solowego, f) kompozycyi i g) dla przedmiotów teoretycznych (harmonia, kontrapunkt, instrumentacya, historya muzyki, estetyka i formy muzyczne).

Podania należycie udokumentowane przyjmuje do **dnia 10-go czerwca b. r. Sekretaryat Towarzystwa Muzycznego w Krakowie,** aleja Krasińskiego 14. 3498 3

Automobile

pierwszorzędnych marek, jak: **Adler, N. A. W., Daracq,** od 20 do 30 HP., w znakomitym stanie, do sprzedania u firmy **„Automobile" Kraków,** garaż ul. Wielopole 17, telefon 2391. — Także do sprzedania dynamo z oryginalnemi lampami firmy Iglexis i Requér. 3247 2 2

Praktykant kancelaryjny

z dobrego domu, z czytelnem pismem, od 1 czerwca poszukiwany. Otrzyma mieszkanie, opał, światło i 300 kor. miesięcznie. — Zgłoszenia pod **„Praktyka"** do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 3487

Realność

w śródmieściu (ewentualnie połowa), nadająca się na kino-teatr lub inne przedsiębiorstwo, do sprzedania. — Zgłoszenia u właściciela: Mały Rynek 6, I p., od 5—6 po południu. 3488 1 5

Krynica

willa Siedlisko.

Pierwszorzędny pensyonat, pokoje wykwintne, kuchnia zdrowa, ceny umiarkowane. Na obiady i kolacye przyjmuje się gości, nie mieszkających w willi. Sezon od 15 maja.

3464 **Nowy Zarząd.**

Do sprzedania

sypialnia, jadalnia, 6 foteli, kanapka, stolik i 2 otomany, futro damskie, kangury, 2 kołdry nowe. Zgłoszenia: ul. Krzywa 3, II p. 3472 1 2

Ważne dla słuchaczów prawa.

Już wyszedł I tom dzieła Fr. Zolla (starszego): **Rzymskie prawo prywatne** (Pandekta). Cena M 50 z dodatkiem drożyźnianym M 60. Dalsze tomy ukażą się wkrótce. **Nakład księgarni J. Czernechiego, Kraków - Warszawa.** 3268 3 3

Z braku znajomości

nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z oficerem lub cywilem lat około 60, panna lat 54 bez przeszłości, posiadająca gotówką 120.000 K. — **A. M. 100** poste restante Przeworsk. 3471

[illegible] **Sprzedam** obraz włoski, antyk, głowa kobieca naturalnej wielkości. Helena Stupnicka, Sanok 3402 2 4

Mundant (akademik) znajdzie zajęcie w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod **„Mundant"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3379 2 3

Zamienię

mieszkanie z 3 lub 4 pokoi, z komfortem, we Lwowie, na takie samo w Krakowie, w śródmieściu lub w pobliżu. Zgłoszenia pod **„Zamiana 26"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3372 2 3

Rutynowany rolnik

poszukuje posady zaraz lub od 1 maja b. r. Wyborny hodowca inwentarza żywego, hodowca ryb i trzody chlewnej, wiek lat 59, żonaty, bezdzietny, zdrów i energiczny. Może wykazać się chlubnemi referencyami. — Zgłoszenia F. Lenoch, Wróblik, p. Rymanów 3060 3 3

Sad

około 300 drzew (jabłonie, grusze, gatunki szlachetne), bardzo obficie kwitnący, do sprzedania. Zgłoszenia tylko listowne pod adresem Z. Włodek, Kraków, ul. św. Filipa 25. 3318 3 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 50 9 0

Mechanik-szofer

znający się dobrze na różnych konstrukcyach motorów wybuchowych, poszukuje posady na prowincyę do wozu osobowego, ciężarowego lub pługa. Zgłoszenia pod **„E. E. D. mechanik"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 33 5 3 3

Kupię realność

możliwie w śródmieściu, z wkładem 400.000 mk. Zgłoszenia pod **„Kupno chrześcijańskie"** do Biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 3124 2 2

Automobile ciężarowe

marki **Benz-Gaggenau, Nesselsdorf i Laurin-Klement,** 2-, 3- i 4-tonnowe, na nowych gumach i bez gum, jakoteż

automobil osobowy „Fiat"

kryty, na gumach, w najlepszym stanie, zaraz do sprzedania.

„Motor", Dębniki, Barska 12.

3412 2 5